Nr 151. Kraków, Sobota 7 Lipca 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu . . . . . . . . . . | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Nowa wojna cłowa z Serbią.

Między Austro-Węgrami a Serbią wybuchła ponownie wojna cłowa. Naprężenie stosunków między obu temi państwami datuje się, jak wiadomo, od chwili, w której w Belgradzie i w Sofii powzięto myśl połączenia Serbii i Bułgaryi ścisłą unią cłową. Unia ta wskutek oporu rządu austro-węgierskiego, który dopatrywał się w niej także intrygi politycznej przeciwko monarchii habsburskiej, nie przyszła do skutku. Serbia pod grozą zupełnego zamknięcia granicy austro-węgierskiej dla swego wywozu, zmuszona była odstąpić od zrealizowania bardzo w Serbii popularnej myśli ściślejszego połączenia się z Bułgaryą i poddać się ówczesnym twardym warunkom ze strony Wiednia. Fakt ten spowodował w Serbii zmianę gabinetu, a w następstwie rozwiązanie skupczyny i nowe wybory, a po obu stronach pozostawił po sobie głębokie rozdrażnienie.

Dalszy przebieg zatargu, który teraz doprowadził ponownie do zerwania handlowo-politycznych stosunków, był następujący. Po stanowczem odrzuceniu projektu unii z Bułgaryą przez Serbię, Austro-Węgry zgodziły się na warunkowe otwarcie granicy dla dowozu serbskiego i na prowizoryum traktatowe, a następnie rozpoczęły się na nowo w Wiedniu rokowania, mające na celu zawarcie nowego traktatu handlowego. Rokowania te napotykały na coraz nowe trudności. Wiedeń bowiem żądał znacznych koncesyj, Serbia zaś, podniecana obcemi wpływami, w głównej mierze ze strony Niemiec, nie okazywała należytej gotowości do przyjęcia i spełnienia tych żądań. Pewne komplikacye wytworzył przytem zamiar Serbii zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Koła finansowe Francyi i Niemiec, do których rząd serbski zwrócił się w tej sprawie, oświadczyły, że tylko pod tym warunkiem udzielą Serbii pożyczki, jeżeli przemysł ich krajów otrzyma dostawy do celów, dla których pożyczka ta miała być zaciągnięta, a mianowicie do zaopatrzenia armii serbskiej w nowe działa i do budowy nowych kolei żelaznych.

Rokowania przewlekały się z dnia na dzień. Znużone tem austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych postawiło wreszcie Serbii następujące ultimatum: Austro-Węgry zgodzą się na zawarcie nowego traktatu tylko pod warunkiem, jeżeli Serbia zniży w nim znacznie cła na 72 rodzaje wyrobów przemysłu austryackiego, a dalej, jeżeli da pisemną gwarancyę, że przy dostawach dla armii i do budowy nowych kolei uwzględni w równej mierze przemysł austro-węgierski.

Rząd serbski dał na to ultimatum odpowiedź, którą hr. Gołuchowski uznał za niezadowalniającą. Żądanie dania gwarancyi co do dostaw odrzucono w niej zupełnie, co się zaś tyczy postulatu zniżenia 72 opłat cłowych uczyniono to zależnem od następujących dwóch warunków: po pierwsze, zniżenie tych pozycyj miało stać się prawomocnem dopiero po odpowiedniej uchwale skupczyny; po drugie rząd austro-węgierski miał nawzajem dać gwarancyę, że importowi płodów serbskich w czasie trwania prowizoryum traktatowego nowych trudności stawiać nie będzie.

Na te warunki Wiedeń absolutnie zgodzić się nie chce. Zwołana natychmiast austro-węgierska konferencya cłowa nie wypowiedziała wprawdzie jeszcze ostatecznego zdania swego w tej sprawie, rządy austryacki i węgierski już atoli zarządziły wszystko, celem zamknięcia granicy dla importu serbskiego. Tak samo zaś, jak dziś donoszą, rozporządził gabinet serbski, ażeby odtąd do importu austro-węgierskiego stosowano cła wysokie, ustanowione w nowej serbskiej taryfie cłowej.

Według informacyj prasy wiedeńskiej, rząd austro-węgierski z tej przyczyny nie mógł się zgodzić na warunki Serbii, ponieważ mieści się w nich pewien podstęp. Świeżo wybrana skupczyna serbska mogłaby powziąć uchwałę co do zniżenia ceł dopiero za 10 lub 12 dni, w tym czasie zaś eksporterzy serbscy zdołaliby zapewne większą część gotowego do wywozu bydła serbskiego przewieść do Austro-Węgier i tem wytrąciliby rządowi tej monarchii z ręki najskuteczniejszy środek represyi.

W Wiedniu uzasadniają stanowisko, zajęte wobec Serbii, głównie tem, że Austro-Węgry konsumują dwie trzecie całego serbskiego wywozu, że przeto mają prawo żądania dla siebie ze strony Serbii daleko sięgającego uprzywilejowania w stosunkach handlowych.

W świetle cyfr stosunki te tak się przedstawiają: Wartość importu serbskiego do Austro-Węgier wynosiła w roku zeszłym 68 5 milionów koron. Import ten obejmuje głównie bydło (za 36 milionów koron), zboże (13 milionów koron), dalej drób i jaja, oraz owoce, przedewszystkiem śliwki, których sprowadzono z Serbii w tym roku za przeszło 9 milionów koron.

Wywóz austro-węgierski do Serbii posiadał w tym roku wartość 30 milionów koron, a obejmował głównie cukier, węgle, wyroby tkackie, papier i wyroby żelazne.

Cyfry te wykazują, że Serbia jest wprost skazana na wywóz do Austryi i Węgier, z drugiej atoli strony także, że i dla monarchii austro-węgierskiej wywóz do Serbii ma poważne znaczenie, a zatem, że wojna cłowa może dotkliwie dać się we znaki obu stronom.

## O reformę wyborczą.

Z Wiednia donosi nasz korespondent:

Komisya dla reformy wyborczej i dzisiaj nie przedsięwzięła jeszcze głosowania nad podziałem okręgów galicyjskich, które się odbędzie zapewne jutro. Wobec tego, że strona polska, zawarłszy raz kompromis, w żadne dalsze rokowania wdawać się nie myśli i nowych pretensyj Rusinów po zagwarantowaniu im 27 mandatów nie uznaje, decyzya ostateczna w razie postawienia podobnych pretensyj zależeć będzie wyłącznie od głosowania w komisyi. Od wyniku tego głosowania zależeć jednak będzie w dalszym ciągu także los reformy wyborczej, gdyż po odrzuceniu wniosku o pomnożenie mandatów galicyjskich z 102 na 110, przyznanie większej ilości mandatów Rusinom, musiałoby być połączonem z równoczesnem zmniejszeniem ilości mandatów polskich. Wobec tego ze strony polskiej na nowo podniosła się opozycya przeciw całej ustawie wyborczej.

Obserwując prace komisyi, nasuwa się porównanie reformy wyborczej z pacyentem, leżącym w gorączce. Jednego dnia gorączka znika zupełnie i otoczenie oddycha szczęśliwie w mniemaniu, że choroba zwyciężona, stan przesileń minął i że pacyent rychło już się podniesie. — Ale, niestety, nazajutrz jakaś nieprzewidziana przypadłość wywołuje nową gorączkę i otoczenie jest znowu zatrwożone o zdrowie i życie cierpiącego. Cierpienia reformy wyborczej istotnie jeszcze się nie skończyły. Kilka razy zdawało się, że martwy punkt już przezwyciężony, opór zasadniczy wrogów reformy złamany i ostateczne załatwienie ustawy jest już tylko kwestyą tygodni. Tymczasem widzimy, że w toku prac komisyi coraz to nowe przypadłości nowe wywołują trudności i komplikacye. Raz p. Kaiser rzuca bombę w formie żądania mandatu niemieckiego z Galicyi, to znów p. Herold domaga się wyłączenia „Księstw Zatora i Oświęcima“, to znowu Rusini paraliżują bieg obrad, a przy obradach nad podziałem okręgów w Czechach i Morawach zarówno Niemcy, jak i Czesi także obdarzą nas nowemi niespodziankami. I tak wciąż jedno i to samo, a końca tego nie widać.

Skoro komisya załatwi się z oznaczeniem ilości mandatów i podziałem okręgów, rozpocznie się dopiero [illegible] nad kwestyą, którą wielu uważa już za załatwioną, a mianowicie dyskusya zasadnicza nad systemem prawa głosowania. Jest jeszcze wielkie pytanie, czy komisya oświadczy się za powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawem głosowania? Jawnymi przeciwnikami wszystkich 4 przymiotników są reprezentanci Koła, które, jak wiadomo, oświadczyło się tylko za reformą wyborczą „w kierunku powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania“, dalej reprezentanci wielkiej własności czeskiej i niemieckiej, wszechniemcy i niektórzy członkowie centrum. Oprócz tych jawnych przeciwników nie brak jednakże i innych członków komisyi, wrogo usposobionych wobec idei równego prawa głosowania, tak, że uchwała komisyi nie jest jeszcze pewną. W jakim zaś kierunku przedsięwzięte zostaną usiłowania tych przeciwników, wskazała mowa budżetowa posła dra Bobrzyńskiego, który rzucił hasło systemu pluralnego prawa głosowania. Wprawdzie dodał, że Polacy nie wystąpią z inicyatywą w tej sprawie, ale „chętnie ją rozważą“, jeżeli z innej strony zostanie poruszoną. Kto umie czytać między wierszami, dla tego jest jasnem, że znajdzie się ktoś, co uczyni w komisyi konkretny wniosek o zaprowadzenie systemu pluralnego, zamiast równego prawa głosowania, i reforma wyborcza stanie wobec nowego i poważnego przesilenia, bo nawet rząd oświadczył się przeciw pluralności. — Z tego widzimy, że reforma wyborcza nie wyszła jeszcze z niebezpiecznego stadyum, iż potrzebuje nadal nadzwyczajnej czujności szczerych przyjaciół do skutecznego zwalczenia wszystkich przeszkód. Praca nad utorowaniem wolnej drogi dla reformy wyborczej nie jest więc jeszcze skończoną.

## Rusini wobec rokowań o rozdział galicyjskich mandatów.

„Diło“ oświadcza, że „musi jak najbardziej stanowczo zaprzeczyć pogłosce, jako w komisyi wyborczej przyszedł między Polakami a Rusinami do skutku kompromis na zasadzie zabezpieczenia Rusinom 27 mandatów.

„Rzecz pewna — czytamy w „Dile“ — że naród ruski nietylko nie sprzeciwiałby się ugodzie i zgodzie, lecz nawet pragnie jej oddawna gorąco i szczerze, bo zamiast tracić swe siły, swą energię i swe materyalne zasoby na walkę o swoje prawa, wolałby spokojnie z praw tych korzystać, a sił, używanych teraz na walkę, używać na podniesienie się ekonomiczne i kulturalne. Ale my nie możemy ani zrozumieć, ani przyjąć żadnej innej ugody, jak tylko na podstawie równouprawnienia, zagwarantowanego nam zasadniczemi ustawami konstytucyi“.

Ruski klub parlamentarny w Wiedniu zgodnie z opinią publiczną ruską stoi na tem stanowisku, że zgoda co do mandatów może nastąpić tylko na podstawie równouprawnienia.

„Cały naród ruski a za nim wszyscy posłowie ruscy domagają się przedewszystkiem równych okręgów wyborczych dla całej Galicyi i bezproporcyalności wyborów („Diło“). A jeżeli już koniecznie ma być proporcyonalność, to Rusini żądają jej zarówno dla miast jak dla wsi tak w wschodniej jak w zachodniej Galicyi z tem, aby i ruskie mniejszości po miastach i w Galicyi zachodniej były zabezpieczone. Kiedy zaś przy systemie proporcyonalnym, część trzecia głosów ma wystarczać do wyboru posła, to jest rzeczą sprawiedliwą, aby pozostałe dwie trzecie wybierały dwóch posłów. Przytem wszelkie pomnożenie liczby mandatów dla Galicyi powinno przypadać po połowie Rusinom i Polakom“.

„Na takiem stanowisku stoi ruski klub w Wiedniu i od tego nie odstąpi, ponieważ — nie może i nie śmie(!!) odstąpić a to ze względu na opinię całego narodu“.

Pan Wasylko może w koncesyi dla reformy wyborczej skłaniać się przychylnie ku wnioskom kompromisowym, ale „tylko klub parlamentarny może sprawę rozstrzygnąć“.

„Diło“ kończy zapewnieniem, że „klub ruski raczej zgodzi się na wszystko inne, niż miałby dopuścić do pokrzywdzenia ruskiego narodu“. Rusinów bowiem „można złamać i skrzywdzić gwałtem, ale nigdy za ich zgodą“.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

**Warszawa**, 5 lipca.

(Trzy doby bez policyi. — Obawy pogromu. — Milicya obywatelska. — Bunt wojskowy).

Wrażenie złowrogiej ciszy przed burzą sprawia obecnie Warszawa po ukończonej już trzeciej dobie bez policyi. Zachowanie się na pozór obojętne władz kryje w zanadrzu jakąś dobrze przygotowywaną zemstę, ku czemu wymieniane są nieustannie szyfrowane depesze Skałona z Petersburgiem.

Na miejscu tymczasem władza działa agitacyjnie wśród wojska i prawdziwych „russkich ludzi“ przy pomocy agentów-prowokatorów. Rozrzuca odezwy w duchu czarnej sotni, wskazujące „Polaków i żydów“ jako przyczyny całego „nieszczastja“ teraźniejszego, jako „miateżników“ i „razbojników“, z których ręki pada co dzień tyle obiecujących dzielnych ludzi rosyjskich na wszelkich stanowiskach. Do zemsty przeto srogiej nawołuje się przeciw „żydom i inteligentom“, zemsty zażartej, nieprzebłaganej. Głuche pogłoski wyznaczają niedzielę jako dzień pogromu w Warszawie. Pragnąłbym nietylko co do terminu, ale co do prawdopodobieństwa pogromu módz zaprzeczyć! Możliwy on bez oznaczenia ściśle terminu przy lada zdarzonej okoliczności sprzyjającej. Może nią być tak dobrze zapowiedziany na dziś pogrzeb zabitego onegdaj sztabskapitana Tobolcewa, jak jutrzejszy pułkownika żandarmów Muradowa, jak codzienne chowania zabitych rewirowych i stójkowych lub kozaków.

Panika wśród żydów wzrasta. Przybył do niej wczoraj nowy asumpt w wiadomościach z obozu pod Powązkami od żołnierzy żydów, przesłanych do swych współwyznawców, o gotującej się zemście pogromowej ze strony rozżartego wojska. Skutek ich był taki, że jeszcze wczoraj w nocy widziało się wozy i dorożki pełne żydów, wyjeżdżających z miasta. — Kadry policyi dekompletują się z dnia na dzień, tak, iż do pełnego „sostawu“ brakuje już blisko 400 ludzi!

Naczalstwo w sprawozdaniach do Petersburga przygotowuje już zaprowadzenie ostatniego stopnia stanu wojennego, t. j. t. zw. „Osadnoje położenie“, stan oblężenia z zawieszeniem wszyskich cywilnych władz i urzędów, z nieograniczonem panowaniem soldateski.

Równocześnie wczoraj wybuchło powszechne bezrobocie we wszystkich podmiejskich fabrykach, sięgające daleko, bo do Pruszkowa i Żbikowa. Jeno patrzeć, a zaczną się do niego przyłączać strajki fabryk warszawskich. Strajk wybuchł pozornie bez powodu, gdyż nie postawiono żadnych żądań. Tyle pewne, iż dziesiątki tysięcy ludzi zrewoltowanych, rzuconych zostało w ten sposób na szalę rozgrywających się wypadków chwili.

W ocenieniu tego poważnego położenia, rozpoczęło już wczoraj grono obywatelskie narady w sprawie utworzenia milicyi obywatelskiej. Wybrana delegacya ma jutro z tem żądaniem zjawić się przed prezydentem miasta i oberpolicmajstrem. Na ręce tego ostatniego wpłynęło wczoraj znowu 27 podań rewirowych do dymisyi a to z powodu ciągłych zamachów na ich życie. Miejsca ich łata p. oberpolicmajster wysłużonymi urzędnikami różnych instytucyj państwowych. Sam jednak jest w nieustannej trwodze o własne bezpieczeństwo, toteż zwiększył znowu wszelkie ostrożności, obstawiwszy wszystkie wejścia do swej kancelaryi jakoteż i do ratusza policyantami i żandarmami, uzbrojonymi w karabiny, zaś przyjęcia dawniejsze i posłuchania ograniczone zostały do dwu tylko godzin i to przy niebywałych ostrożnościach i legitymacyach.

Od wczoraj w nocy pojawili się znowu tu i owdzie kubańcy, po dwóch, trzech objeżdżający z nahajkami sąsiedztwo siedzib rządowych, głównie Zamku, gdzie wietrzą jakiś zamach. Nocą również zaczynają grasować po cywilnemu przebrani rewirowi, z których jednego w porę poznanego, postrzelono z rewolwerów. — Rannego zabrał patrol.

Wrażenie wywarł wczoraj świeży bunt oddziału zapasowych żołnierzy w liczbie 300. Zabawiwszy się w przejeździe w Warszawie, opuścili pociąg a kiedy wreszcie kazano im na

*Marya Raczyńska*

## Apostoł prawdy.

Działo się to w pewnem miasteczku, a jakkolwiek działo się przed tysiącami lat, sądzę, iż ta mała historyjka, przepisana z prastarego, w brytyjskiem muzeum przechowywanego papyrusu, jest po wszystkie czasy aktualną i wspólną wszystkim narodom tej ziemi. Jesteśmy w dolnym Egipcie, u schyłku panowania króla Amenemhata I z dwunastej dynastyi. Faraon ten, znużony długoletniem panowaniem, syt zwycięstw i sławy, złamany wiekiem i chorobą, oddawszy rządy nad krajem synowi swemu Uzertezenowi I, usunął się w zacisze małego miasteczka, położonego w delcie Nilu, a słynnego z gajów palmowych i hodowli anemonów, aby tu w ciszy i spokoju dokonać żywota. Otoczony kapłanami, wróżbitami i co najprzedniejszymi lekarzami Egiptu, żył Amenemhat I w Xois, pielęgnując w sobie tysiące chorób tak prawdziwych, jak i urojonych i wspomnienia, które nie zawsze bywały słodkie.

Albowiem nie pierwszy to już Salomon odkrył: „że wszystko jest marność“ — i wielkim tego świata danem jest to odczuć u schyłku żywota równie gorzko, jak i najnędzniejszym tej ziemi. I oto jednego dnia rzekł wiecznie myślący Amenemhat I do Heru, kapłana, który go nie opuszczał dniem i nocą.

— Zdaje mi się o Heru, że zaniedbałem uczynić jednę rzecz ważną w mem życiu.

— Ty rzekłeś o panie świata — westchnął pokornie dostojnik.

— Podbiłem ludy nubijskie i rzuciłem nieprzyjacioły pod stopy twoje, przezemnie Egipt władnie światem — mówił Amenemhat, zwracając swe sępie oczy ku towarzyszowi — zgniotłem Memphis i urojenia książąt i możnowładców, złączyłem dolny i górny Egipt w jedno państwo i ustaliłem panowanie mej dynastyi, aby trwała i władała po koniec świata. Napisałem księgę mądrości, na której ojcowie uczyć będą synów swoich życia pięknego i silnego; zbudowałem w Tebach świątynię wielkiemu Amonowi i dobroczynnej słodkiej Izydzie, nie zapominałem i o bogach niższego rzędu i bogate składałem im ofiary, kłaniałem się nawet srogiej Nebt-ha, bogini piekieł; zapomniałem jeno o dobrym Ptah bogu prawdy, i to mnie dziś dręczy...

— Panie — rzekł cicho i słodko Heru — cokolwiekbądź czyniłeś, czyniłeś dobrze, albowiem bogowie nie mogą się mylić, a tyś jest bogiem! o władco!

— Tak; cokolwiekbądź czyniłem, czyniłem w kłamstwie, o Heru, i przez kłamstwo największe odnosiłem zwycięstwa — dokończył Amenemhat I, uśmiechając się gorzko — i oto boję się dziś, aby tam, dokąd mam iść, nie zastąpił mi drogi dobry Ptah i aby na wadze sprawiedliwości nie położył swej ręki, ciężkiej od gróźb i wyrzutów.

— Któżby śmiał sądzić Cię, o panie — zawołał Heru — czyż sam nie jesteś bogiem! — widząc jednak, że twarz starca nie rozchmurza się, dodał zaraz tonem skwapliwej dorady — wybudujmy więc tu w Xois świątynię dobremu bogu Ptah i poświęćmy mu te ciche gaje palmowe i pola kwitnących anemonów, aby go zjednać i przebłagać.

— To nie starczy, Heru — rzekł ponuro Amenemhat I — trzeba nam odtąd żyć prawdą.

Heru uśmiechnął się dziwnie i począł mówić o świątyni, która miała stanąć tuż obok pałacu Faraona, i zręcznie podsunął królewskiemu starcowi myśl, aby wielebnego, przezacnego Hoi-to, synowca Heru, uczynił arcykapłanem w świątyni dobrego Ptah.

. . . . . . . . . . . . . . . . .

Twórczą i możną jest wola panów ziemi — spędzono tysiące niewolników, wyłamano ze skał olbrzymie złomy granitu, przez długie i długie miesiące bolesny jęk biczem w trud krwawy pędzonych robotników rozlegał się w cichej dolinie Xois, aż zarysowały się gigantyczne podstawy świątyni, strzeliły w las kolumny, sparły się na nich ciężkie, kamienne belkowania, a pośrodku zawisła powała „celli“ miejsca świętego świętych, migocąca od barwnych fresków, lśniąca od złoceń. Wtedy rzeźbiarz, któremu powierzono wykucie w czerwonym granicie posągu dobrego boga Ptah, oddał go z swej pracowni w ręce kapłanów, a ci, uwieńczywszy posąg kwiatami, w dymie kadzideł, wśród uroczystej procesyi wnieśli go do świątyni i ustawili w celli. Za bożkiem, który uśmiechał się ludowi martwą, kamienną twarzą, zapadła w srebrne kwiaty lotosu tkana zasłona, zawarło się miejsce święte przed oczyma śmiertelnych. Faraon zaś, z dachu swej willi przypatrując się uroczystości, modlił się w duchu:

„Ażebyś mi przebaczył kłamstwa mojej młodości, przez które zdobyłem szczęście i rozkosz, postawiłem Ci świątynię tak wielką, jak wielką jest świątynia Amona, stwórcy wszech rzeczy...

„Ażebyś mi przebaczył kłamstwa mych lat dojrzałych, przez które zdobyłem potęgę i władzę nad światem, oddałem Ci, o dobry Ptah! większą część mych skarbów i powołałem do Twej służby trzystu kapłanów, aby wieńczyli nogi Twe kwieciem i wielbili Cię w mowie wiązanej...

„Ażebyś nie stanął gniewny na drodze mej w krainie cieni, rozkażę poddanym moim żyć w prawdzie i sam w niej żyć będę aż po koniec dni moich“...

I rzeczywiście Amenemhat przez usta kapłanów rozkazał poddanym swym żyć w prawdzie, lecz tak lud, jak i kapłani kłamali po dawnemu, a może i sam Faraon okłamywał samego siebie, chcąc wierzyć w to, że jedno jego słowo zmieniło z gruntu naturę ludzką.

. . . . . . . . . . . . . . . . .

I płynęły tak lata... Kapłani przy świątyni Ptah tyli, Amenemhat I chudł coraz bardziej, ponieważ coraz silniej dokuczał mu katar żołądka, reumatyzm i starość, lud w pocie czoła pracował na roli i składał kornie ofiary w świątyniach i urzędach podatkowych, grzbiety niewolników spływały krwią, a dobry bożek Ptah z poza zasłony, tkanej w srebrne kwiaty lotosu, uśmiechał się światu kamienną, martwą twarzą.

Aż raz w cichem, szczęśliwem Xois stała się rzecz niesłychana... Do nóg Faraona, gdy wracał ze świątyni, rzucił się jakiś człowiek zbiedzony, nagi i łkając, przywarł głowę do jego stóp. Amenemhat I kazał mu wstać, spytał, kto zacz i czego żąda.

Wtedy rzekł ów człowiek:

— Panie zwę się Zoi-mos, rodem zaś jestem z Zoan, gdzie rodzic mój był bogatym i znanym kupcem. Od dziecka umiłowałem prawdę i oto ojciec mnie wydziedziczył, a kobieta, którą pojąłem za żonę, wyśmiała i opuściła. Nawet własne dzieci uciekały przede mną z lękiem, albowiem nauczono je wierzyć w to, że jestem szaleńcem. Wkrótce nie mogłem znaleść w Zoan pracy i przez rok blisko żywiłem się odpadkami kuchennemi, wyrzucanemi psom, — tułałem się z kąta w kąt, nie mając dachu nad głową... Znajomi odwracali się ode mnie, ulicznicy zaś i różna gawiedź miejska, urągając, rzucała za mną kamieniami... Wreszcie opuściłem Zoan; przeszedłem wszerz i wzdłuż Egipt i próbowałem wszelkich zawodów, ale zewsząd wyrzucano mnie sromotnie, jakkolwiek nie było na mnie innej winy, prócz tej, że zawsze i wszędzie mówiłem prawdę. Aż doszła mnie wieść o Tobie, o Panie! — i o żebranym chlebie idę aż z Edfu, aby położyć się u nóg Twoich...

— Jeżeli ten człowiek mówi prawdę — rzekł Amenemhat I, zwracając się do otaczających go kapłanów — biada wam i mnie.

— Ten człowiek jest waryatem o Panie, dość spojrzeć na niego, ażeby się przekonać, że jest szaleńcem — odpowiedział wielebny Hoi-to, arcykapłan z świątyni Ptah.

— Ten człowiek jest szaleńcem — powtórzyli za nim kapłani.

— Być może — rzekł zimno Faraon — a jednak człowiek ten pójdzie za mną. — I kazał sługom swoim wziąć go między siebie, omyć i odziać, przystrzydz w klin jego brodę rozrosłą i zgolić czuprynę podobną strzesze słomianej, ażeby mógł godnie zasiąść u królewskiego stołu.

Biedny jednak syn Zoan, któremu raz w życiu niespodzianie uśmiechnął się los, nie umiał go należycie wykorzystać i dalej pytany czy nie pytany, zawsze, wszędzie i każdemu mówił prawdę. Położenie jego na dworze królewskim stawało się coraz cięższe, a w cztery dni już obrzydł wszystkim doszczętnie. Zaś kapłani dobrego boga Ptah, cicho, słodko i umiejętnie podkopywali z dnia na dzień jego stanowisko przy boku króla, aż wreszcie wytrwały i mądry Heru potrafił przekonać Faraona, że ów biedak jest naprawdę szaleńcem. Łatwo było w to uwierzyć, ponieważ wygłaszał rzeczywiście rzeczy szalone.

Faraon obdarzył go kieską złota i oddalił, co mu przyszło tem łatwiej, że syn Zoan parę razy dotknął osobiście dumnego starca.

Gdy zaś ów wyznawca prawdy znalazł się poza bramami królewskiego domu, kapłani nie zapomnieli o nim i bacznem śledzili go okiem. Nie wydawał im się jeszcze dość bezpiecznym, tem więcej, że Amenemhat I coraz bardziej dziwaczał pod starość i często miewał nagłe, zgoła nieoczekiwane pomysły.

Na domiar złego, były mieszkaniec Zoan wałęsał się ciągle u wrót królewskiego pałacu lub u drzwi świątyni i przed zebranym ludem rozwijał swoje teorye i obwieszczał swe spostrzeżenia. Mądry i doświadczony Heru radził, aby go zręcznie i cicho usunąć — ale tymczasem nadarzyła się inna, o wiele lepsza sposobność pozbycia się nieszczęsnego miłośnika prawdy. Jakaś stara kobieta, którą posądził o kradzież kiesy złota, oskarżyła go w zamian o świętokradztwo i jakkolwiek ani dowodów, ani świadków nie było — został pochwycony, sądzony i zasądzony na śmierć.

Gdy prowadzono go na plac stracenia, zastąpiła mu drogę tancerka imieniem Neita-fez, która widywała go na dworze faraona, i zdjęta litością, spytała:

— Za cóż idziesz na śmierć o Zoi-mos, wydawałeś mi się zawsze dobrym człowiekiem, aczkolwiek nieco śmiesznym i narwanym.

— Za prawdę idę na śmierć o piękna Neiza-fez! — albowiem ludzie nie dorośli jeszcze do tego, by módz jej słuchać spokojnie — może za jakie dwa, trzy tysiące lat...

I przeszedł mimo z twarzą rozjaśnioną nadzieją, że za jakie dwa, trzy tysiące lat...

. . . . . . . . . . . . . . . . .

A działo się to lat temu przeszło cztery tysiące.

Pradze wsiadać do bagażowych wagonów, tak zwanych „tiepluszek“, odmówili wsiadania, żądając osobowych wagonów. Nie pomogły rozkazy oficerów, ani użycie siły żandarmów. Wreszcie po całej nocy targów odstawiono cały oddział do stacyi Warszawa—Kowelska i w drodze dyscyplinarnej poddano dalszym karnym zarządzeniom. *Grot.*

---

# Z Dumy.

Stosunek Dumy do obecnego rządu rosyjskiego zaostrzył się od dnia onegdajszego jeszcze bardziej z powodu ciężkiego pobicia członka Dumy, posła Sedelnikowa, przez policyę podczas pewnego zgromadzenia w Petersburgu. — O sprawie tej mówiono na wczorajszem posiedzeniu Dumy obszernie. Poseł Sedelnikow sam opowiedział to przykre dla niego zajście.

Poseł Aładin oświadczył imieniem „Związku pracy“, że jeśli takie zajścia jeszcze raz się powtórzą, socyaliści nie dopuszczą, by ministrowie przemawiali w Dumie. Jeżeli który z posłów zostanie znieważony lub zabity przez organy policyjne, posłowie grupy robotników nie obejmują gwarancyi za bezpieczeństwo ministrów, którzyby się odważyli pojawić w Dumie.

Ze sprawozdań wynika, że Sedelnikow nie brał udziału w zgromadzeniach, tylko się przysłuchiwał obradom. Kilku agentów zachowywało się brutalnie wobec niego, mimo, iż oświadczył, że jest członkiem Dumy. Agenci przeszukali jego kieszenie i odebrali mu rewolwer. Następnie agenci kilka razy go uderzyli i zranili ciężko w nogę i w szyję.

Minister spraw wewnętrznych Stołypin przyrzekł wdrożyć śledztwo i ukarać winnych. Podczas jego przemówienia panowało silne poruszenie; wołano: „Podać się do dymisyi!“ — Prezydent wzywał lewicę do spokoju. Duma przyjęła nagłość interpelacyi, domagającej się od rządu śledztwa celem ukarania agentów policyjnych.

Następnie poseł Awakanczew odczytał sprawozdanie o pogromie białostockim. Mowca oskarżał rząd i oświadczył, że niczego się nie spodziewa po sądowem śledztwie. Naród rosyjski nigdy nie pochwalał pogromów i chce ze wszystkiemi narodami żyć w zgodzie. Winnym jest tylko rząd. Mowca wezwał wreszcie Izbę, aby celem uczczenia pamięci ofiar powstała, czemu też uczyniono zadość. Dyskusyę białostocką odroczono do dziś przed południem i przystąpiono do obrad nad interpelacyami.

---

Podkomisya rolna Dumy uznała za niepodlegające wywłaszczeniu ziemie nadziałowe, ziemie należące do stowarzyszeń, jeżeli celem tej własności jest pożytek publiczny, ziemie pod sadybami, ogrodami, sadami, chmielnikami, winnicami i inspektami, ziemie na których znajdują się zakłady fabryczne lub przemysłowo-rolne, ziemie pod lasami, mającemi znaczenie ochronne, majątki całe lub też kawałki ziemi, które komisye ziemskie uznają za posiadające znaczenie pożytku ogólnego, drobna własność ziemska, której normy ustanawia się w drodze prawodawczej, zależnie od miejscowych warunków. Drobna własność nie ulega wywłaszczeniu bez względu, czy obrabia ją własnemi siłami właściciel, czy też oddaje w jakiejkolwiek formie w dzierżawę. Wreszcie nie ulegają wywłaszczeniu drobne działki ziemi, które właściciele wywłaszczanych majątków zechcą zatrzymać w swoich rękach.

Wnioski te złożono do rozważenia komisyi rolnej.

---

# Z Rady państwa i delegacyj.

(Z komisyi wyborczej. — Z komisyi budżetowej Izby posłów. — P. Starzyński przeciwko drowi Koerberowi.— Z delegacyi austryackiej. — Hr. Stuergkh przeciwko reformie wyborczej. — Z komisyi budżetowej.)

Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, na którem przewodniczący, p. Ploy, zawiadomił jej członków, że szczegółowej dyskusyi nad Galicyą nie można podjąć, ponieważ nowo opracowany rozdział okręgów wyborczych nie został jeszcze dostatecznie zbadany i wydrukowany. Następnie obradowała komisya nad mandatami i okręgami wyborczemi Karyntyi.

Podczas obrad nad porządkiem dziennym następnego posiedzenia oświadczył p. Abrahamowicz, że między zastępcami Galicyi a pos. Wasilką doszło już do porozumienia w sprawie podziału okręgów wyborczych w Galicyi wschodniej. (Obacz korespondencyę z Wiednia).

Dzisiaj o godz. 5 po południu ma się odbyć następne posiedzenie komisyi, która obradować będzie nad Galicyą i Krainą.

Komisya budżetowa zajmuje się jeszcze znaną sprawą portu w Tryeście. W sprawie tej przemawiał p. Kramarz, a po nim zabrał głos p. Starzyński, który podniósł, że dr Koerber już przy sposobności pierwszego rozdania prac budowlanych na wiosnę 1901 roku wiedział, że rozmiary projektu budowy portu nie są wystarczające. Dlatego powinien był nie zwlekać z wniesieniem przedłożenia. Przez to oszczędziłby był sobie nieprzyjemności, a komisya nie byłaby zmuszona obradować nad tak przykremi kwestyami. Mowca zajmował się następnie merytoryczną stroną sprawy i polemizował z wywodami dra Boehm-Bawerka, podzielając zapatrywania dra Kramarza, że tak zw. certyfikaty zasługi nie są annuitetami, tylko przekazami na zapłatę za wykonane roboty. W końcu postawił mowca do punktu 2 rezolucyi subkomitetu następującą poprawkę:

„Rozdział robót budowlanych w Tryeście bez poprzedniego zezwolenia czynników ustawodawczych nie da się pogodzić z konstytucyjnem prawem i z parlamentarną kontrolą długów państwowych“.

Obrady przed głosowaniem przerwano, a przewodniczący wyznaczył następne posiedzenie na dzisiaj o godz. 9 rano.

---

W delegacyi austryackiej podczas dyskusyi nad „extraordinarium“ wojskowem del. hr. Stürgkh wystąpił gwałtownie przeciwko reformie wyborczej i wyraził obawę, że przyszła Izba posłów, która wyjdzie z powszechnego głosowania, może ujemnie wpłynie na politykę zagraniczną i nie zechce uchwalić konieczności państwowych. Delegaci Loser i Lecher wystąpili przeciwko temu zapatrywaniu, podnosząc, że obecnie posłowie z V. kuryi głosowali za uchwaleniem owych konieczności, a jeżeli lud otrzyma należące mu się prawa, to wzrośnie zajęcie się jego potrzebami państwa. Po uchwaleniu „extraordinarium“ wojskowego nastąpiła dyskusya nad kredytem okupacyjnym. Delegat Biankini surowo krytykował zarząd Bośni i Hercegowiny, podnosząc przeciwko niemu ciężkie zarzuty, zwłaszcza potępiając zakusy germanizacyjne. „Studenci bośniaccy — mówił del. Biankini — mający stypendya, muszą uczyć się w Wiedniu po niemiecku pod batem Niemca, który ich niedawno nazwał hordą Indyan“.

Po przemowie dra Sylvestra zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, ażeby odpowiedzieć na interpelacyę w sprawie stosunku cłowego Austryi do Serbii. Wywody hr. Gołuchowskiego podajemy w artykule p. t. „Nowa wojna cłowa z Serbią“.

Komisya budżetowa delegacyi uchwaliła szereg rezolucyj. W sprawie rezolucyi Klofacza co do konferencyi pokojowej w Hadze zapadła następująca uchwała: „Delegacya wyraża życzenie, aby zastępcy monarchii na najbliższej konferencyi w Hadze zostali zaopatrzeni instrukcyami, polecającemi im, by w skuteczny sposób brali udział w dyskusyi nad ewentualnemi wnioskami co do ograniczenia stopniowego zbrojeń wszystkich państw“.

---

# Z krakowskiej Rady miejskiej.

**Kraków**, 6 lipca.

Urlopy. — Bilety kolejowe powrotne do miejsc kąpielowych. — Szkoła przemysłowa. — Czterdziesta rocznica Rady m. Krakowa. — Kwestye szkolne. — Kredyty dodatkowe. — Raut podczas zjazdu prawników. — Z posiedzenia tajnego.

Późno zebrał się wczoraj komplet Rady. Wielu radców wyjechało już na urlop, kilkunastu otrzymało go wczoraj, trudno więc już będzie przed wrześniem zebrać dostateczny komplet i odbyć posiedzenie, aczkolwiek jest to jeszcze zamierzonem. Urlopów udzielono wczoraj radcom Konopińskiemu i Bujakowi na 6 tygodni, Schwarzowi, Rafałowi Landauowi, Wachtlowi i Godzickiemu na 4 tygodnie, Rotterowi i Guńkiewiczowi na 2 miesiące. Następnie prezydent Leo zawiadomił, że w sprawie kolejowych biletów powrotnych do Zakopanego odniósł się do Wydziału krajowego i do rządu z żądaniem, aby bilety te miały wartość 14-dniową i aby zniżka ceny była znaczniejszą, t. j. o 50%. Wydział krajowy w sprawie tej już przychylną złożył relacyę do rządu, a także dyrekcya kolei państwowych w Krakowie przychylną opinię przesłała ministerstwu kolei. Prezydent zwrócił się także do posłów Petelenza, Rottera, Battaglii i Danielaka w tej sprawie. Jest nadzieja, że żądane ułatwienia załatwione będą rychło.

R. m. Bartoszewicz: W listopadzie!

Prezydent Leo: Sądzę, że proroctwo pana radcy się nie spełni. (Wesołość).

R. m. Tomkowicz przeprasza, że w interpelacyi swojej sięgnąć musi w dosyć daleką przeszłość, bo do r. 1894.

R. m. Bartoszewicz: E! to drobnostka! (Wesołość).

R. m. Tomkowicz przypomina sprawę budowy gmachu dla szkoły przemysłowej w Krakowie, o którą od 12 lat napróżno kołata. Co roku ktoś z radców sprawę porusza, kilkakrotnie uchwalono wysyłanie deputacyi do Wiednia, wszystko na nic. Referenci ministeryalni odsuwają sprawę pod różnemi pozorami i są widocznie jakieś czynniki, które przeszkadzają jej urzeczywistnieniu. Tymczasem, obecny budynek szkoły przemysłowej w Krakowie nie wystarcza ani w małej części nawet na potrzeby, które szkoła taka zaspokajać powinna. Z tych motywów zgłasza mowca wniosek nagły o wysłanie deputacyi do Wiednia, którąby u rządu i Koła polskiego energicznie tę sprawę przedstawiła.

Uchwalono; co do składu deputacyi zadecyduje prezydyum. Prez. Leo oświadcza, że deputacya wyjedzie do Wiednia wkrótce, jeszcze przed zamknięciem sesyi parlamentarnej.

R. m. Bartoszewicz przypomina, że lat temu 40 pierwszy raz zebrała się Rada m. Krakowa, a w sierpniu 1866 dr Dietl został wybrany prezydentem Krakowa. Z ówczesnych radców należy do Rady jeszcze tylko jeden. (Głosy: r. Mendelsburg). Należałoby 40 rocznicę autonomii uczcić przynajmniej krótką publikacyą.

Prez. Leo przyrzeka, że się tem zajmie.

R. m. Tomkowicz komentuje, że dotąd nie została wybraną, w myśl wniosku p. Wyspiańskiego, komisya artystyczno-budowlana. Mowca domaga się przyspieszenia organizacyi tej komisyi.

R. m. Nowak Stanisław przedstawia, że Rada szkolna krajowa zatwierdzać musi tworzenie równorzędnych klas, jeżeli więcej dziatwy się zapisze. W roku ubiegłym, nim zatwierdzenie to przyszło, minęło 4 tygodnie, przez który to czas dzieci musiały siedzieć zbite w jednej klasie, z uszczerbkiem dla nauki i zdrowia. Mowca domaga się, aby prezydent miasta postarał się o szybkie zatwierdzenie tej sprawy, gdy po zapisach (1 września) stanie się znowu aktualną. Prez. Leo przyrzeka osobiście u Rady szkolnej sprawę poprzeć.

Z porządku dziennego uchwalono wniosek sekcyi szkolnej, mocą którego zgodzono się na zamierzone przez krajową Radę szkolną urządzenie na próbę 4 klasy wydziałowej w szkole im. św. Jana Kantego; uchwalono dostarczyć w takim razie lokalu z urządzeniem, opałem i obsługą.

R. m. Maciołowski referował następujący wniosek sekcyi szkolnej: „Uchwala się wnieść do Rady szkolnej krajowej podanie z należytem umotywowaniem, iż względ na dobro szkolnictwa ludowego w Krakowie domaga się, aby utworzono przynajmniej w 6 szkołach wydziałowych krakowskich po jednej pomocniczej sile nauczycielskiej z płacą tymczasowych nauczycieli“. Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Uchwalono następnie kilka kredytów dodatkowych, między innemi 1200 kor. na utrzymanie dozorcy gmachu poteatralnego. Postanowiono urządzić 2 października b. r. raut w salach starego teatru na cześć uczestników zjazdu prawników i ekonomistów polskich, który odbędzie się w Krakowie w pierwszych dniach października.

Na posiedzeniu tajnem przyznano emeryturę kilku wdowom po sługach miejskich i przyjęto kilka osób do gminy.

---

# Kronika.

**Kraków**, 6 lipca.

**Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Dziś odbył się wybór dziekanów wydziałów uniwersytetu. Dziekanem wydziału prawniczego obrany został prof. Fr. K. Fierich, teologicznego ks. prof. dr Władysław Knapiński, medycznego prof. dr Kazimierz Kostanecki, a filozoficznego prof. dr Maurycy Rudzki.

**Z „Komitetu śląskiego“ w Krakowie.** Otrzymujemy następujące sprawozdanie za pierwsze półrocze 1906: Komitet zawiązał się w grudniu z. r. celem zorganizowania akcyi ratunkowej dla rodzin Górnoślązaków, zasądzonych wyrokiem sądów pruskich w Gliwicach w dniu 21 listopada 1905 r. za szerzenie zasad wstrzemięźliwości od alkoholu, tytoniu, kart i rozpusty i za wybitną działalność patryotyczną. Komitet wydał odezwę, zredagowaną przez Maryę Konopnicką i rozesłał 160 list składkowych do wybitnych członków społeczeństwa polskiego w kraju i zagranicą. Dotychczas zwrócono list 30. Na listy składkowe oraz za pośrednictwem dzienników zebrano koron 1.660·88 Wydano na zapomogi koron 634.52, na druk i portorya koron 36·51, czyli razem 671·03 koron. Pozostała kwota koron 989·85 umieszczoną jest na książeczce oszczędności Nr 13.140 Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie. Szczegółowy wykaz składek i ofiarodawców drukuje się stale w organie Eleuteryi, w miesięczniku „Wyzwolenie“.

Ponieważ zasądzeni robotnicy śląscy siedzą jeszcze w więzieniu, a rodziny ich, wyczerpawszy wszystkie oszczędności — pozostają w wielkiej nędzy, komitet będzie zmuszony wydatniejszemi kwotami przyjść z pomocą nieszczęśliwym męczennikom sprawy polskiej na Śląsku. Dlatego zwracamy się do wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, aby jaknajprędzej zwrócili je wraz z uzbieranemi pieniądzmi na ręce skarbnika komitetu. Za komitet: Tadeusz Tabaczyński, przewodniczący. Szczęsny Turowski, skarbnik (ulica Basztowa L. 9) Michalina Stączkowa

**Echo zajścia w uniwersytecie.** W sprawie znanej demonstracyi, jaką przed dwoma dniami młodzież syonistyczna usiłowała wyprawić prof. Sternbachowi, obudziła się żywa kontrakcya w sferach słuchaczy, nie solidaryzujących się z potępienia godnym wystąpieniem syonistów. Wyrazem tego jest odezwa, jaką do kolegów ogłosiło „Kółko filologiczno-klasyczne uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego“. Odezwa owa brzmi:

Koledzy i Koleżanki!

Dnia 4 lipca 1906 r. garstka słuchaczów syonistów, nie mająca nic wspólnego z filologią klasyczną, weszła na wykład prof. Sternbacha i krzykiem, gwizdaniem i hałasem uniemożliwiła prelekcyę. Demonstracya ta miała być odpowiedzią na rzekome prześladowania żydów w szkołach galicyjskich i zmusić prof. Sternbacha do ustąpienia z Rady szkolnej, z powodu niegodnego jakoby reprezentowania interesów żydowskich.

Napad ten potępiliśmy natychmiast i potępiamy go tutaj powtórnie, a to z następujących względów:

I. Solidaryzując się zasadniczo z protestem przeciw wszelkim prześladowaniom narodowym i wyznaniowym w szkole polskiej, uważamy Uniwersytet za miejsce zgoła niestosowne do urządzania demonstracyi politycznych i pod tym względem stoimy mocno i niezachwianie przy analogicznej uchwale wiecu ogólno-akademickiego w sprawie prof. Zdziechowskiego zapadłej w roku zeszłym.

II. Nie wdając się nawet w ocenę słuszności zarzutów, czynionych prof. Sternbachowi, który położył nieocenione zasługi na polu naukowości polskiej i światowej, formę protestu potępiamy bezwzględnie, uważając ją za brutalną i nie licującą z godnością akademicką słuchaczy Wszechnicy polskiej, a to tem więcej, że zarzuty podnoszone przeciw prof. Sternbachowi nie mają najmniejszego związku z jego wykładami i Uniwersytetem.

Za słuchaczów prof. Sternbacha prezydyum Kółka filolog.-klas. U. U. J.: Jan Nosal m. p., Gustaw Przychocki m. p., Jan Sajdak m. p.

**Promocya.** Ks. Władysław Wrona, katecheta szkoły wydziałowej w Podgórzu, urodzony w Podbielu na Węgrzech otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora św. teologii.

**Wystawa** prac uczniów krakowskiej Akademii sztuk pięknych otwartą zostanie w poniedziałek d. 9 b. m.

**Ślub.** W Krakowie odbył się ślub artysty-malarza p. Ignacego Pieńkowskiego z panną Józefą Rogoszówną, córką ś. p. Józefa Rogoszа, literata i publicysty i Józefy z Wilczyńskich.

**Z teatru ludowego.** W sobotę d. 7 b. m. w miejsce zapowiedzianego wodewilu „Nitouche“ odegrany zostanie „Wesoły Ignaś“. W roli tytułowej p. Kalinowski.

W niedzielę d. 8 b. m. popołudniu po raz 4 „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem „Tamten“.

We czwartek d. 12 b. m. odegrany zostanie dramat Załęgi p. t. „Kiliński“.

**Zbiorowy koncert 4 orkiestr wojskowych,** tak zwany „monstre-concert“, odbędzie się — jeżeli pogoda dopisze — jutro w sobotę w parku Jordana. Początek o godz. 5 po południu. W koncercie wezmą udział muzyki pułków nr. 13, 20, 56 i 100.

**Fałszerstwa papierów wartościowych.** Śledztwo policyjne w sprawie fałszowania walorów pieniężnych i papierów wartościowych przez zaopatrywanie ich fałszywymi stemplami i pieczęciami pruskiemi zostało już ukończone, akta zaś przesłane prokuratoryi państwa. Równocześnie wysłała krakowska policya odpowiednie pismo z zawiadomieniem do prokuratoryi skarbu, zaś aresztowanych pięciu pokątnych giełdziarzy odesłano do sądu. Sprawa ta stoi w związku z aresztowaniem przed kilku tygodniami niejakiej Schenkerowej w Katowicach. Równolegle z krakowską policyą prowadzą w tej sprawie śledztwo także władze pruskie. Jak słychać, materyał, zebrany przez krakowską policyę, jest bardzo duży. Fałszerze zaopatrywali fałszywymi stemplami i pieczęciami papiery hiszpańskie, włoskie, szwajcarskie, francuskie i fińskie.

**Pieszo z Mandżuryi.** Dziś rano zjawił się w magistracie krakowskim z prośbą o wsparcie na dalszą podróż niejaki August Steger, poddany bawarski, który zatrudniony był, jak o tem świadczą dokumenty i legitymacye, przez niego przedłożone, przy drugim batalionie kolejowym pierwszego korpusu syberyjskiego, jako kapelmistrz muzyki wojskowej. Steger zatrudniony był cały szereg lat w armii rosyjskiej; brał udział w kilku potyczkach wojny rosyjsko-japońskiej, za co odprawiono go z kwitkiem, wobec czego udać się musiał pieszo przez Królestwo Polskie do Galicyi, stąd zaś zamierza się udać do Bawaryi. Tak wynagradza rząd rosyjski swych funkcyonaryuszów.

**Tajemniczy wędrowiec.** Na polach Czarnej Wsi aresztowała wczoraj żandarmerya mężczyznę średniego wzrostu, o włosach jasno blond, rudej brodzie, pociągłej twarzy, ubranego bardzo nędznie, który włóczył się bez zajęcia w okolicy Krakowa. Mężczyzna ten nie posiada żadnych dokumentów i nie zna żadnego języka prócz angielskiego, którym w dodatku mówi bardzo licho, tak, że trudno się z nim rozmówić. Nie zdołano się od niego dotąd nic więcej dowiedzieć prócz tego, że nazywa się Iwanczy Iwo Smith i że był we Filadelfii, potem zaś w Nowym Jorku; do Europy przyjechał na Tryest poczem pieszo doszedł aż pod Kraków. Człowiek ten nie wie skąd pochodzi, ani ile ma lat, nie zdradza jednak żadnych objawów obłąkania. W każdym razie dziwną jest rzeczą, w jaki sposób mógł przejść od Tryestu aż do Krakowa, nie znając żadnego z europejskich języków.

**Służąca złodziejką.** Na skutek doniesienia p. Heleny Kopf, żony lekarza z Krynicy, wdrożyła policya poszukiwania za jej służącą, niejaką Anną Ramsówną, 24 lat liczącą, z Grzegórzek, która skradłszy swej chlebodawczyni gotówką kwotę 100 koron, kilka srebrnych łyżeczek i zapas garderoby, zbiegła z Krynicy. Ramsównę wyśledziła onegdaj policya na Prądniku Białym, gdzie służyła jako pokojówka u p. Antoniego Zubrzyckiego. Skradzionych rzeczy nie znaleziono, natomiast zakwestyonowano znalezioną przy rewizyi książeczkę Kasy oszczędności, na kwotę 239 kor. opiewającą.

**Niebezpieczny kelner.** Niejaki Jakób Süssmann, 22 lat liczący, były kelner, obecnie bez zajęcia, rodem z Zawichostu w Królestwie Polskiem, przybywszy do Krakowa uzyskał posadę kelnera w restauracyi Aleksandra Rittermana przy ul. Józefa l. 5. Po kilku dniach jednak zaczął wyprawiać awantury, odgrażając się, że powystrzela wszystkich z browningów, przyczem oświadczył, że należy do partyi bojowej w Królestwie Polskiem; wobec tego Rittermann oddalił go i przyjął dawnego kelnera Izydora Friedländera. Gdy się o tem Süssmann dowiedział, zagroził Friedländerowi pobiciem i zastrzeleniem z rewolweru przy najbliższem spotkaniu. Süssmanna aresztowano.

**Z kroniki policyjnej.** Za kradzież garderoby na szkodę Zofii Froń, zamieszkałej przy ul. Berka Joselowicza, aresztowano Wiktoryę Krawczyk, 37 lat liczącą wdowę. Krawczykowa skradzione przedmioty zastawiła w Banku pobożnym i Kasie oszczędności, pieniądze zaś puściła.

Za okradanie pasażerów, jadących do Ameryki, aresztowano wczoraj na dworcu Berischa Ziegeltucha, 26 lat liczącego, zamieszkałego w Podgórzu.

**Zjazd maturzystów** zapowiedziany na d. 8 i 9 b. m. przez zarząd „Ogniwa“, związku Towarzystw młodzieży polskiej, został odroczony do jesieni.

**Z naszych zdrojowisk.** Do Krynicy do 27 czerwca br. przybyło rodzin 1386, osób 2018; do Rymanowa do 30 czerwca drużyn 317, osób 695; do Rabki do 26 czerwca rodzin 284, osób 1021.

**Dar dla ubogich.** Celem uczczenia pamięci niedawno zmarłego bł. p. Mojżesza Dawida Kahanego przeznaczył jego najstarszy syn, p. Rudolf Kahane właściciel fabryki albuminu w Krakowie, niezależnie od sumy, ofiarowanej dla ubogich swych współwyznawców, kwotę 1.000 koron do rozdania między ubogich wyłącznie chrześcijan krakowskich i po porozumieniu się z miejskiem Biurem ubogich kwotą tą obdarzył 200 ubogich, wskazanych mu przez powyższe Biuro. Za tak hojny dar otrzymał p. Kahane osobne pisemne podziękowanie od prezydenta miasta.

**W Tarnowie** odbył się 2 lipca, jak nam donoszą, zjazd nauczycieli, którzy przed 25 laty zdali egzamin dojrzałości w tamtejszem seminaryum nauczycielskiem. Na zjazd przybyło 14 nauczycieli, reszta usprawiedliwiła swą nieobecność chorobą lub inną ważną przeszkodą. Po nabożeństwie powitał uczestników zjazdu jedyny żyjący z dawnych profesorów p. Swoboda, poczem przemówił kol. Ostrowski. W południe odbył się wspólny obiad. Postanowiono w roku przyszłym zjechać się w Bochni.

**W Przeworsku** — jak nam piszą — odbyła się w ostatnich dniach okręgowa konferencya nauczycielska pod przewodnictwem inspektora Kominkowskiego i dyrektora Reymana. Sekretarzowali pp. Ćwikła i Luśniak. Powzięto szereg uchwał w sprawie gimnastyki, budynków i ogrodów szkolnych. Reprezentantem zawodu nauczycielskiego do okręgowej Rady szkolnej wybrano p. Jana Reymana, kierownika 5-klasowej szkoły męsk. w Przeworsku.

**Precz z „Saybuschem“!** Mieszkańcy Żywca zupełnie słusznie żalą się, że na stampilach pocztowych ciągle są używane nazwy: „Saybusch“, a na dole „Żywiec“. Otóż nazwa „Saybusch“ istnieje tylko w Skorowidzu urzędowym dzięki germanizacyjnym zapędom dawnej biurokracyi i powinna być zupełnie zniesioną, jak się to stało z nazwą „Neumarkt i. G.“, która miała po niemiecku oznaczać Nowy Targ. Jeżeli bez szkody dla państwa zniknął „Neumarkt i. G.“, to równie powinien zniknąć „Saybusch“, a pozostać tylko Żywiec. Sądzimy, że obecny minister handlu dr Forzt, jako Czech i człowiek gardzący szablonem, spełni życzenia mieszkańców Żywca i uwolni ich od narzuconej nazwy niemieckiej.

# Ze świata.

**Z Warszawy.**

— W ciągu ostatnich dwóch dni 17 dozorców rewirów policyjnych podało się do dymisyi. Kandydatów na te stanowiska niema zupełnie.

— We środę na ulicy Żytniej dwóch mężczyzn strzelało do kozaków, którzy prowadzili jakiegoś mężczyznę. Obydwaj kozacy zostali ciężko ranni. Prowadzony, oraz sprawcy zamachu zbiegli.

— Sąd wojenny skazał włościanina powiatu będzińskiego, Mikołaja Staknisa, oskarżonego o opór zbrojny policyi na 6 lat ciężkich robót.

— Onegdaj na ulicy Browarnej dwaj młodzi ludzie zabili niejakiego Władysława Pawłowskiego, przy którym znaleziono 3 książeczki paszportowe, jeszcze nie wypełnione.

— Wczoraj patrol bez powodu zabił na Nalewkach Joska Katzenfusa, przybyłego z Płocka.

— Onegdaj wybuchnął strajk szyprów na berlinkach, barkach, krypach i t. d., kursujących na Wiśle.

— Wczoraj wypuszczono z więzienia Aurelię Mikulską, aresztowaną przed miesiącem.

— W niektórych restauracyach warszawskich kelnerzy zaczęli się zrzekać poniżającego godność obywatelską zwyczaju przyjmowania tak zwanych „napiwków“.

**Z Łodzi.** Zmarła ś. p. Aniela z Rosickich Gajewiczowa, żona dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zmarła cieszyła się wielką sympatyą w kołach łódzkich.

— Wczoraj na ulicy tłum urządził olbrzymią owacyę kilku więźniom politycznym, wysyłanym z Łodzi na wygnanie do Wołogdy. Starć z wojskiem nie było.

**Z Kijowa.** We wsi Peczarze w gubernii podolskiej, wł. hr. K. Potockiego, wskutek zaburzeń agrarnych było krwawe starcie policyi z włościanami, wskutek którego 6 ludzi ciężko zraniono i jednę dziewczynkę kilkunastoletnią zabito.

**Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** Z Czerniowiec donoszą: We środę w mieszkaniu posła do Rady państwa Pihulaka przy ulicy Nowy Swiat siedział 21 lat liczący Emilian Pihulak, syn posła, wraz ze swoim nauczycielem studentem filozofii, Emilianem Jarmołowiczem. Jarmołowicz bawił się podczas nauki rewolwerem, z którym się tak nieostrożnie obchodził, że rewolwer wypalił. Kula przeszyła lewe płuco naprzeciw siedzącego Pihulaka. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udzieleniu ciężko rannemu młodzieńcowi pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego. — Przeciw nieostrożnemu akademikowi wdrożono dochodzenie. — Młody Pihulak wczoraj zasiąść miał do egzaminu dojrzałości.

**Znieważenie posła.** Z Zagrzebia donoszą o brutalnym napadzie na posła, dokonanym przez studenta. Gdy posłowie ze stronnictwa Starcewicza, dr Frank i Elegowicz, szli przez plac Zrinyego, pewien student, należący do tak zwanego stronnictwa rezolucyi, rzucił się nagle na posła Elegowicza i uderzył go dwa razy w twarz, poczem uciekł.

**Nowa kolej w Bośni.** Bez szumnych uroczystości otwartą została przedwczoraj bośniacka „kolej wschodnia“, wiodąca z Serajewa do Wisegradu i do granicy sandżaku Nowobazarskiego. Kolej ta wiedzie przez okolice, odznaczające się romantyczną pięknością i dotąd zupełnie odcięte od świata. Technicy musieli przezwyciężyć nadzwyczajne trudności; wystarczy wspomnieć, że na linii, mającej 167 kilometrów długości, znajduje się 99 tunelów. Projekt kolei powstał już przed 10 laty, a zarząd Bośni i Hercegowiny, chociaż kolej miała służyć głównie celom strategicznym, umiał uczynić zarazem zadość ekonomicznym potrzebom kraju.

**Burmistrz m. Pragi w Londynie.** Na cześć dra Grosa, burmistrza miasta Pragi, który bawi obecnie w Londynie z radcami miejskimi Nowakiem i Schrotterem, dał lordmayor Londynu śniadanie, na które przybyły liczne osobistości, zajmujące wybitne stanowiska. Burmistrz dr Gros wręczył lordmayorowi wspaniałe album z widokami Pragi.

**W obronie obserwatoryum w Greenwich.** Jak wiadomo, obecnie długość geograficzną oblicza świat cały według południka, biegnącego przez obserwatoryum w Greenwich, które w ten sposób stało się niejako międzynarodową instytucyą, Anglików zaś napawa słuszną dumą. Od pewnego czasu znajduje się w odległości 800 metrów od obserwatoryum elektrownia, pracująca siłą 3.000 koni, a kominy fabryczne wznoszą się właśnie w kierunku południka. Obecnie elektrownia ta na mocy uchwały hrabstwa londyńskiego ma być wzmocnioną do liczby 52.000 koni i dawać prąd wszystkim liniom tramwaju w Londynie. Wstrząśnienia ziemi, które skutkiem tego powstaną, tudzież wznoszące się nad fabrykami gorące i drgające powietrze narażają na niebezpieczeństwo całą działalność obserwatoryum. Słynny fizyk lord Kelvin jeszcze w czerwcu na posiedzeniu Izby wyższej zwrócił uwagę jej na tę sprawę, tak ważną dla Anglii i całego świata naukowego. Kelvin wezwał obie Izby parlamentu angielskiego, ażeby wystąpiły w obronie obserwatoryum. Przeniesienie tego zakładu, który stał się dla całej ziemi stałym punktem obliczania geograficznego położenia, byłoby barbarzyństwem. Obecnie uczeni i dzienniki angielskie żywo zajmują się tą sprawą, stając w obronie obserwatoryum.

---

# Ze stowarzyszeń.

**Z Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej.** W lokalu stowarzyszenia (Wolska 14) urządzone zostały (co wtorek od godz. $8^1/_4-9^1/_4$ wieczór) wykłady języka „Esperanto“. Wykłady są bezpłatne, a kieruje niemi p. Stanisław Goldman, autor Metody Goldman-Orovire.

---

**Szkoła muzyczna Steina** przeniosła się z ulicy Pańskiej na ulicę Floryańską do kamienicy pod l. 37 (H. Frista).

---

**Dodatek powieściowy.** Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 14 powieści Bolesławity p. t. „Nad Spreą“.

---

Towarzystwo Bratniej pomocy kelnerów w Krakowie zawiadamia, iż kancelarya Towarzystwa przeniesiona została na ulicę Szczepańską l. 9, I p.

**Repertoar teatru miejskiego.**
W sobotę: „Tyrolka“.
W niedzielę: „Gejsza“.
W poniedziałek: „Lohengrin“.
We wtorek: „Piękna Helena“.
We środę: „Pajace“ i „Cavalleria“.
We czwartek: „Werther“.
W piątek: „Druciarz“.
W sobotę: „Żydówka“.
W niedzielę: „Chopin“.

**Z kalendarza.** W sobotę 7 lipca: Cyryla, Metodego i Odona b. w.; w niedzielę 8 lipca: Jana z Dukli i Elżbiety; w poniedziałek 9 lipca: Weroniki i Mikołaja m.

Wschód słońca 7 lipca o godzinie 3 minut 41, zachód o godz. 7 m. 47; długość dnia godzin 16 m. 6.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 5 lipca termometr doszedł od 12·0 do 25·1 C.; barometr opadał.

Dnia 6 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 736·4 mm., termometru 19·0 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 6 lipca: pogoda, b. ciepło; po poł. skłonność do tworzenia się lokalnych burz.



# Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— † **S. p. Teresa Jadwiga** (Papi), literatka, o której zgonie doniósł telegram z Warszawy, była córką obywatela ziemskiego w Lubelskiem, a wnuczką chorążego wojsk polskich w armii Kościuszkowskiej. W r. 1871 założyła w Warszawie doskonały pensyonat, lecz nieubłaganie ścigana przez Apuchtina, musiała się wyrzec pracy pedagogicznej. Poświęciła się tedy literaturze i rychło się stała cenioną autorką opowieści historycznych dla dzieci. Pisać zaczęła w r. 1872, najpierw w „Przyjacielu dzieci“, a potem i w „Wieczorach rodzinnych“. Pierwszą jej powiastką była „Mali podróżnicy“, zawierająca historyczny opis Krakowa i jego najważniejszych pamiątek. W ciągu 35-letniej działalności pisarskiej napisała bardzo wiele utworów, głównie powieściowych, a których za artystycznie najlepsze uważała sama: „Stacha“, „Doczekali“ i „Książę głuchej przepaści“. W literaturze dziecięcej pozostaną na zawsze jej „Opowiadania ciotki Ludmiły“, w których zobrazowała całą przedrozbiorową historyę Polski. Napisała i wydrukowała w Krakowie, pod pseudonimem Gałęzowskiej, historyę porozbiorową, ujętą w 4 książeczki powieściowe. Rozpoczęła przy pomocy księgarza Grendyszyńskiego w Petersburgu wydanie cyklu powieści historycznych dla dzieci, które na wzór Kraszewskiego

odtworzyć miały całą historyę naszą, ale nie było jej sądzonem doprowadzić wydawnictwa tego do końca. W r. 1877 obchodziła jubileusz 25-letniej pracy pisarskiej, w którym, oprócz ukochanych przez nią i miłujących ją uczennic, uczestniczyły też towarzystwa i kółka ówczesne oświaty ludowej. Wówczas to uczennice i koleżanki po piórze Teresy Jadwigi wydały na jej cześć „Książkę jubileuszową“, która miała być dla ś. p. Jadwigi Papi źródłem zapomogi materyalnej, a z której ona dochód całkowity obracała jednak na cele oświaty ludowej. Cześć jej pamięci!

— **Miesięcznik T. S. L.** za miesiąc lipiec wyszedł już i zawiera szereg interesujących artykułów. Na czele numeru znajduje się artykuł w sprawie urządzonych przez T. S. L. kursów dla analfabetów wojskowych, napisany przez p. T. Bułę. Dalej znajdujemy w miesięczniku artykulik o „Polskiej Macierzy szkolnej dla Królestwa Polskiego“, którą w zeszłym miesiącu zatwierdziła warszawska komisya gubernialna; zadanie i cele świeżo utworzonego w Warszawie zjednoczonego Koła ziemianek, grupującego dawniej istniejących prowincyonalne Kółka „Pracy“ w centralną organizacyę, wreszcie sprawozdanie z pracy oświatowej u obcych.

W dziale sprawozdawczym znajduje się zawiadomienie o odroczeniu walnego zgromadzenia T. S. L. na 8 i 9 września br., cały szereg wniosków, zgłoszonych na walne zgromadzenie przez Koła prowincyonalne, sprawozdanie z działalności związków okręgowych i Kół prowincyonalnych i sprawozdanie z kursu dla dorosłych analfabetów w szkole polskiej im. Kościuszki w Białej za rok szk. 1905/6, a wreszcie wykaz datków, złożonych na dar narodowy 3 maja, których łączna suma wynosi dotąd tylko 7604 kor. 81 hal. „Miesięcznik“ zawiera nadto przegląd krytyczny literatury, kronikę naukową, kilka słów o Bartoszu Głowackim z powodu odsłonięcia jego pomnika we Lwowie i kalendarzyk rocznic narodowych na miesiąc lipiec.

# Dział ekonomiczny.

× **Trzeci krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej** rozpoczyna się we Lwowie. Program zjazdu:

Sobota 7 lipca: o godzinie 9 rano nabożeństwo, o 10 zebbranie ogólne w sali ratuszowej: przemówienia, sprawdzenie legitymacyj, ukonstytuowanie się zjazdu, podział na sekcye, sprawozdanie wydziału Ligi. Po południu obrady w sekcyach, zwiedzenie jarmarku krajowego, o godzinie 8 zaś wieczornica w restauracyi jarmarkowej.

Niedziela 8 lipca: O godzinie 10 rano ogólne zebranie sprawozdania sekcyj, wybory. Po południu wspólny obiad i festyn na jarmarku krajowym.

Karty uczestnictwa wydaje biuro Ligi (Lwów, ulica Słowackiego, L. 8).

**Budapeszt**, 6 lipca. Pszenica na październik 15·18 do 15·20, pszenica na kwiecień 1906 15·76 do 15·78; żyto na październik 12·92 do 12·94, żyto na kwiecień 1906 —·— do —·—; owies na październik 13·14 do 13·16; owies na kwiecień 1906 13·52 do 13·54; kukurydza na sierpień 12·24 do 12·26; kukurydza na wrzesień 12·64 do 12·66; kukurydza na maj 1906 11·20 do 11·22; rzepak na sierpień 30·— do 30·50.

Oferty dobre, chęć kupna dobra, usposobienie spokojne; deszcz.

# Ostatnie wiadomości.

— Z Londynu donoszą do „N. Fr. Presse“, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych uchodzi za rzecz prawdopodobną, że ojcem chrzestnym wnuka cesarza Wilhelma II, a syna niemieckiego księcia następcy tronu, będzie król angielski Edward, który w tym celu przybędzie do Poczdamu.

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 6 lipca.

**Pomnik Bartosza Głowackiego we Lwowie.** Z komitetu dla uczczenia pamięci Bartosza Głowackiego otrzymujemy następującą odezwę:

Polacy! Na odległym krańcu miasta, tam, kędy się u rogatek Lwów styka z podmiejskiemi wsiami, stanął na skalnym złomie, w kamieniu wykuty Ten, który dwa krańcowe dawniej światy: wsie i miasta pamiętnym swym czynem połączył w jedno ku obronie Rzeczypospolitej polskiej, gdy srogie na nią przyszły terminy. Wdzięczne mu za to mieszczaństwo lwowskie skromny dziś wznosi pomnik, droższe ponad wszystko chowając w piersiach swych ukochanie Jego ideałów i pamięć wiekuistą niezapomnianego Jego imienia.

Najgodniejszy przedstawiciel zbudzonej dla Polski duszy w chłopie, sam chłop-bohater, żołnierz-zwycięzca Bartosz Głowacki zbierze u stóp swego pomnika w ten dzień wielkiego święta narodowego zastępy całe, co przyjdą oddać Mu cześć, radując się z nowych ponad Polską świtań!

W dzień tego święta, 8 lipca 1906, nie zbraknie u Bartoszowych stóp nikogo, co w piersiach prawdziwe nosi umiłowanie dla tego chłopskiego Bohatera, przedstawiciela odradzającej się w ludzie Polski.

Więc — nie pod pomnik Was wzywamy, Polacy bo poprowadzą Was tam serca Wasze polskie, ale o podniesienie ducha w godzinę oną na jedne wyżyny — do Was wołamy — o jeden zgodny, pełen mocy głos narodu, co poczuł już swą siłę.

Płomienie tego zapału, co dusze Wasze ogarnia, niech-że słomianym nie spłoną ogniem! Dajmy im ujście i pęd na trwalszy ponad kamienie pomnik na budowę w podwalinach społeczeństwa: rzućmy ofiarny grosz na bursę włościańską im. Bartosza Głowackiego we Lwowie, bo

„Takich nam potrzeba, jak Głowacki bywał,
Wszystkie by armaty on nam pozdobywał!“

*

Zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego zostały już rozesłane do towarzystw i wybitniejszych osób. Gdyby kto przez pomyłkę zaproszenia nie otrzymał, zechce się po nie zgłosić do biura komitetu (ratusz, strażnica pożarna, parter). Komitet upraszą, aby stowarzyszenia, biorące udział w uroczystości, podały jak najrychlej przybliżoną liczbę uczestników z łona swego Towarzystwa, celem ustalenia szczegółowego porządku pochodu.

**Wydział Tow. nauczycieli szkół wyższych** przyznał najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom po nauczycielach szkół średnich trzynaście stypendyów po 100 kor. z fundacyi im. A. Mickiewicza.

**Rada miasta Lwowa** na wczorajszem posiedzeniu zamianowała radcami magistratu Jana Chęcińskiego, a nadto extra statum Czesława Pawłowskiego i Józefa Zawistowskiego.

**Uznanie dla dyrektora Pawlikowskiego.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta dr Radziszewski, imieniem komisyi artystycznej zgłosił wniosek o wyrażenie dyrektorowi Tadeuszowi Pawlikowskiemu uznania i podziękowania za jego skuteczną 6-letnią działalność na stanowisku dyrektora teatru miejskiego we Lwowie. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

**Senat uniwersytetu lwowskiego** — jak donoszą dzienniki — przekazał sprawę awantur studentów ruskich, wyprawianych swego czasu w uniwersytecie, władzom sądowym, ponieważ owi akademicy nie chcieli składać zeznań w języku polskim, jako obowiązującym we wszechnicy lwowskiej.

**Ogrodzenie pomnika Mickiewicza we Lwowie.** Oferty na wykonanie ogrodzenia nadesłali pp. Jul. Góra, Jan Stróżak, Ludwik Tyrowicz, Łuczkiewicz i Perier, a wreszcie Ludwik Makolondra. Ceny ofertowe wahają się między 26 a 28.000 kor. przy robocie z kamienia, a między 44 a 46.000 koron przy robocie z granitu.

**B. ministrowi dr. Piętakowi** „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ przesłał adres dziękczynny za nader troskliwą opiekę nad sprawami przemysłu galicyjskiego w czasie jego urzędowania.

**Z Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie.** Na walnem zgromadzeniu członków przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału. Wykazuje ono, że Towarzystwo liczy 3 członków honorowych, 439 członków czynnych i 15 korespondentów. Do Towarzystwa należy 21 sekcyj, a to oprócz Towarzystwa lekarzy lwowskich, sekcye w Bochni, Brzeżanach, Czortkowie, Jarosławiu, Jaśle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sączu, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnobrzegu, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, w których grupują się lekarze poszczególnych powiatów. Na pensye stałe dla wdów i sierót wydano w zeszłym roku 7.650 koron, na zapomogi jednorazowe 52.53, razem 12.903. Majątek Towarzystwa wynosi 561.098·62 koron. W ubiegłym roku wzrósł o 5.475·65 koron. Dochód z zakładu zdrojowego w Morszynie wynosił 3.800 koron, dobra morszyńskie dały 4.731·53 koron dochodu. Towarzystwo posiada na tych dobrach rzeczywistego majątku 157.371·96 koron.

Z wyborów weszli do wydziały: protomedyk dr Merunowicz, jako prezes, dr W. Opolski zastępca prezesa, dr Edw. Festenburg, skarbnik, dr Stefan Świątkowski, sekretarz; do wydziału weszli: dr E. Kowalski, dr T. Stachiewicz, dr K. Zgórski. Z delegatów krakowskiego Towarzystwa lekarskiego weszli do rady: dr Wł. Bylicki i dr J. Łuszczkiewicz.

**Bankructwo.** Doniesienie „Gazety Narodowej“, że bankructwo trzech handlarzy mąki dochodzi do sumy kilku milionów, jest nieprawdziwem. „Kuryer Lwowski“ donosi, że wynosi ono przeszło 100.000 koron.

**Zdradził go palec u nogi.** Przed sądem przysięgłych we Lwowie stanął wczoraj zarobnik z Dobrostan Henryk Makaryk, oskarżony o podpalenie stodoły włościanina Buka. Z pożaru wynikła szkoda na 1544 kor. Sprawcy zbrodni nie schwytano na gorącym uczynku, spostrzeżono atoli w pobliżu stodoły ślady bosych nóg, które od miejsca czynu prowadziły w stronę zagrody Makaryka. Jak zbadano, ślady te odpowiadały stopom Makaryka, a poznano to po wielkim palcu u lewej nogi. Palec ten ma Makaryk, jedyny we wsi, zakrzywiony w lewą stronę. Ze śladów znalezionych zrobiono odcisk cementowy, a lekarze orzekli, że ślad odpowiada stopom Makaryka. Przesłuchani znawcy lekarze orzekli, że ślad w głównych zarysach podobny jest do stopy oskarżonego, nogi jednak tego kształtu nie są rzadkie, bo 15—20 na sto. Oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że w nocy krytycznej spał w domu. Żona jego poświadczyła, że Hryńko położył się wieczorem na tapczan, nie może jednak przysięgnąć, czy w nocy nie wstawał, bo twardo spała. Przesłuchano szereg świadków, ale i ci nie wiele mogli powiedzieć. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżonego uwolniono.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Do tej chwili nie ma jeszcze urzędowego potwierdzenia wieści, że były minister rolnictwa Jermołow otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu. Z drugiej znów strony nie ma także urzędowego zaprzeczenia tym wieściom. Dziennik petersburski „Riecz“ oświadczył wczoraj, że kadeci nie wezmą udziału w utworzeniu gabinetu Jermołowa.

Przerażenie, jakie na dworze carskim wywołał bunt batalionu gwardyi preobrażeńskiej, musiało być rzeczywiście ogromne. Wnosić to można z surowych kar, jakie posypały się na głowy komendantów gwardyi. Wydany wczoraj ukaz carski zarządza dymisyę komendanta pułku gwardyi preobrażeńskiej generał-majora Gadona i komendanta I. dywizyi piechoty gwardyi generał-majora Ozierowa, jako też komendanta korpusu gwardyi ks. Wasilczikowa. Komendę korpusu gwardyi powierzono generał-adjutantowi Daniłowowi. Inne wakujące posady obsadzono oficerami linii.

Tymczasem, mimo wszelkich ostrych środków zaradczych, duch buntu nurtuje dalej w szeregach armii. Dziś znów donoszą o nowych rozruchach i żołnierskich mityngach.

W Odessie żołnierze, radzący na zebraniu, oświadczyli oficerom, że nie chodzi im o własne dobro, lecz o dobro całej Rosyi. — W Tyflisie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko żołnierzom pułku mingrelskiego, oskarżonym o udział w buncie. Z tego powodu wybuchł w mieście ogólny strajk. Ponieważ sytuacya jest groźna, obsadzono ulice miasta wojskiem, szczególnie artyleryą.

Z Humania donoszą o nowem krwawem starciu ludu z wojskiem, z Kowna o gremialnej ucieczce 22 więźniów w Szawlach.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 6 lipca.)**

## Nowe ograniczenie.

**Petersburg.** „Nowoje Wremia“ donosi, iż we wtorek rada ministrów odrzuciła projekt ministerstwa handlu, dotyczący pozwolenia, aby technicy zagraniczni zajmowali posady w Królestwie Polskiem.

## Ucieczka więźniów.

**Kowno.** W Szawlach, w czasie przechadzki więźniów, część ich wyrwała broń strożom u bram, część zaś, pod groźbą śmierci, odebrała klucze od cel sekretnych i wypuściła 22 więźniów, z których jeden polityczny, poczem **wszyscy wyszli z więzienia do miasta, odstrzeliwując się straży**, a po drodze zrzucali odzież aresztancką i kładli na siebie leżące na łąkach ubrania kosiarzy. Znaleziono przepiłowane kajdany. W pogoń za więźniami wysłano konnych strażników i dragonów.

## Represye.

**Mińsk.** Były prezydent miasta adwokat Wołłowicz (Polak) oddany został pod sąd za to, że bez pozwolenia gubernatora zwołał posiedzenie Rady miejskiej, na którem omawiane było postępowanie władzy wobec ruchu wolnościowego.

* * *

## Witte wraca.

**Petersburg.** „Wiek XX“ donosi, że przyjazd Wittego oczekiwany jest lada dzień i że przygotowano mu na mieszkanie willę na wyspie Ełagin pod Petersburgiem.

## Dymisya ministra wojny.

**Petersburg.** „Strana“ donosi, że w tych dniach ma się podać do dymisyi minister wojny, generał Ridiger.

## Duchy reakcyi.

**Petersburg.** Ks. Urusow, którego mowa wywołała w szerokich kołach tak wielkie wrażenie, oświadczył w interviewie, że przywrócenie pokoju i zgody między rządem a Dumą niebędzie możliwe, dopóki **Trepow** i jego towarzysze posiadać będą dotychczasowe wpływy na dworze carskim. Są to najzaciętsi wrogowie reform konstytucyjnych, którzy używają swoich wpływów w kierunku najsroższej reakcyi.

## Możliwość ogólnego strajku.

**Petersburg.** Dzienniki liberalne podnoszą, że ostatnie fakty wykonania wyroków śmierci w Libawie i w Warszawie bezpośrednio po uchwaleniu przez Dumę zniesienia kary śmierci były niejako jawnem zamanifestowaniem **lekceważenia Dumy**. Z tego powodu w kołach rewolucyjnych myśl wywołania **strajku generalnego, zwłaszcza kolejowego i pocztowego**, w odpowiedzi na to zachowanie się rządu zyskuje coraz więcej zwolenników.

## Strajk policyi.

**Petersburg.** Naczelnik miasta wydał rozporządzenie, aby komisarze natychmiast spełnili wszystkie żądania ekonomiczne niższych organów policyjnych. Co się zaś tyczy żądań politycznych, to naczelnik zaleca przeprowadzenie śledztwa, poczem nastąpi natychmiastowe wydalenie z policyi oraz zesłanie administracyjne wszystkich agitatorów.

## Przeniesienie wojsk.

**Petersburg.** „XX Wiek“ donosi, że wszystkie pułki gwardyi, konsystujące w gub. petersburskiej, przeniesione zostaną w krótkim czasie na prowincyę, w ich zaś miejsce sprowadzone zostaną do petersburskiego okręgu wojennego wojska rozlokowane obecnie w Królestwie Polskiem.

## Uwolnienie Suworina.

**Petersburg.** Na skutek raportu Szczegłowitowa, przedstawionego carowi, uwolniony został z więzienia redaktor „Rusi“ Suworin.

## Schwytanie organizacyi rewolucyjnej.

**Moskwa.** W niedzielę policya pospołu z żandarmeryą na skutek rewizyi w jednym z domów zamiejskich, aresztowała 35 socyalistów-rewolucyonistów. W domu tym znaleziono 35 bomb gotowych, 15 list osób należących do organizacyi oraz 3 wielkie składy broni.

## Wyroki śmierci.

**Mitawa.** Sąd wojenny skazał na śmierć **5 włościan**, którzy brali udział w zasadzce w listopadzie roku ubiegłego na przechodzący przez las podjazd dragoński, przyczem raniono korneta Müllera i dwóch dragonów.

## Ruchy agrarne.

**Kamieniec Podolski.** Nieporozumienia między obywatelami a włościanami na gruncie pracy zarobkowej coraz bardziej się wzmagają, zwłaszcza w powiecie hajsyńskim. Zachodzą też starcia pomiędzy ubogimi a zamożnymi włościanami. W Markówce, w powiecie hajsyńskim i w Sokolcu, w powiecie bracławskim, były dwa krwawe starcia włościan ze strażnikami, którzy zmuszeni byli użyć broni.

**Petersburg.** W osadzie Aleksiejówce w powiecie birmskim tłum włościan zburzył folwark hr. Szeremetjewa, oraz przez cały dzień rozbijał sklepy i instytucye rządowe. Zburzono również dworzec kolejowy. **Z policyi poraniono 57 strażników, ocalało tylko 10. Liczby ofiar niepodobna stwierdzić na razie.** Wysłano artyleryę i piechotę.

## Krwawe zajście.

**Kursk.** Wczoraj we wsi Djakowie pow. kurskiego, na targu jeden z kupców stanął w obronie kobiety, której nie chcieli zapłacić za towary dragoni. Nadbiegł szwadron dragonów pod przewodnictwem oficera pijanego i szablami oraz nahajkami rozpędzał włościan, przybyłych na targ, nie oszczędzając kobiet i dzieci, które wyciągano nawet ze sklepów i domów.— Rezultat tej rozprawy krwawej jest bardzo smutny. 40 ludzi jest ciężko rannych, wiele osób ma rozrąbane głowy i poodrąbywane ręce.

## Organizator pogromów.

**Petersburg.** Z powodu mowy ks. Urusewa o agencie żandarmeryi Komisarewie, który drukował proklamacye, wzywające do pogromów, „XX Wiek“ donosi, że Komisarew do dnia dzisiejszego pełni obowiązki służbowe i pobiera 15.000 rb. pensyi. Jedyną karę na Komisarewa wymierzyli jego koledzy biurowi, przestali mu bowiem podawać rękę.

## Spadek ostatniej pożyczki rosyjskiej.

**Petersburg.** „XX Wiek“ donosi, że wielką panikę na giełdzie petersburskiej wywołał silny spadek ostatniej pożyczki rosyjskiej za granicą. Kurs emisyjny pożyczki wynosił 88 prc., obecnie spadł w Londynie na 84 prc., w Wiedniu na 85·80 prc., w Amsterdanie na 82⁵/₈ prc.

## Wizyta angielska.

**Londyn.** W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Grey, w sprawie zamierzonych manewrów floty, zwłaszcza na morzu Północnem, że wizyta w portach rosyjskich jest nietylko aktem przyjaźni dla cara, ale i dla narodu rosyjskiego. Mowca występuje przeciw fałszywym tendencyom, jakie z wielu stron tej i podobnym wizytom przypisują.

# Wojna cłowa z Serbią.

**(Telegr. „N. Reformy“ z 6 lipca.)**

## Zamknięcie granicy.

**Wiedeń.** Jak donoszą do „Fremdenblattu“ z Budapesztu, rząd węgierski zarządził dziś o godzinie 12 zamknięcie granicy austro-węgierskiej od strony Serbii. W ciągu przedpołudnia jeszcze odbywały się między rządem austryackim i węgierskim konferencye, których rezultatem było właśnie wydane następnie zarządzenie. Transakcya dla węgierskich władz granicznych opiewa, że względem importu z Serbii stosować należy austro-węgierską autonomiczną taryfę cłową, z tem obostrzeniem, **że import bydła ma być zupełnie zabroniony** ze względów natury sanitarnej.

## Dymisya Pasicza.

**Budapeszt.** Nadeszły tu depesze z Belgradu, że prezydent gabinetu serbskiego Pasicz podał się do dymisyi, którą król przyjął. Wieści te wymagają jednakże jeszcze potwierdzenia.

## Prasa o zatargu.

**Belgrad.** Prasa omawia zatarg z Austryą i Węgrami w tonie bardzo rozdrażnionem. „Stampa“ wywodzi, że zatarg ten doprowadzić musi Serbię do zupełnej ruiny ekonomicznej. Dziś już 20.000 wołów serbskich czeka na wywóz. Co się stanie z tą masą, na którą gdzieindziej nie znajdzie się odbytu? Wszelkie środki zastąpienia targów zbytu w Austryi innemi targami lub sposobami wywozu nie dopną celu. I zamierzony przez rząd wywóz mięsa nie powetuje szkody, jaką hodowcom serbskim wyrządzi zamknięcie granicy austro-węgierskiej.

# Z Rady państwa i delegacyi.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 6 lipca.)**

**Wiedeń.** Izba posłów rozpoczęła posiedzenie o godzinie $12^{1}/_{4}$. Toczą się dalsze obrady nad nowelą przemysłową.

Podczas dyskusyi nad grupą VII noweli zabiera głos prezydent ministrów Beck i przeprasza, że przemawia w sprawie, która nie stoi w bezpośrednim związku z przedmiotem obrad, chyba tylko w pośrednim, bo chodzi o sprawy natury ekonomicznej. Minister chce równocześnie odpowiedzieć na zgłoszone na ostatniem posiedzeniu interpelacye Grossa, Kathreina i tow., wśród jakich okoliczności uchwalony został przez komisyę ekonomiczną Sejmu węgierskiego traktat handlowy ze Szwajcaryą. Co do zamieszczenia w tym traktacie tekstu niemieckiego i węgierskiego, zaznacza bar. Beck, że nie jest to rzeczą nową, albowiem już poprzednio przy traktatach z Niemcami i innemi krajami posługiwano się dwoma tekstami, niemieckim dla austryackiego, a węgierskim dla węgierskiego parlamentu. Pod względem prawno-państwowym tedy nie naruszono istniejących przepisów, ani interesów Austryi.

Co do wniosku dodatkowego, uchwalonego przez komisyę ekonomiczną Sejmu węgierskiego do traktatu szwajcarskiego, wprowadzającego autonomiczną węgierską taryfę cłową, konstatuje bar. Beck, że nastąpiło to bez poprzedniego porozumienia z rządem austryackim, i mimo oświadczenia, jakie otrzymał rząd austryacki od węgierskiego. Tylko ze względu na utworzenie konkordacyi między traktatem handlowym szwajcarskim a przedłożonym Sejmowi węgierskiemu projektem o autonomicznej taryfie cłowej, widzi minister w tym kroku dalszy ciąg tego postępowania, które się rozpoczęło przedłożeniem węgierskiej autonomicznej taryfy cłowej, a co jest niezgodnem z istniejącym stanem wzajemności, względnie wspólności z Austryą. — Gdyby ten dodatek komisyi ekonomicznej Sejmu węgierskiego miał się stać ustawą, musiałby minister uważać to za jednostronną interpretacyę zasady traktatu między Austryą a Szwajcaryą.

Nie chcąc pozostawiać żadnych wątpliwości co do strzeżenia interesów austryackich i chcąc zachować zupełnie wolne ręce przy mających się rozpocząć rokowaniach handlowych, **rząd cofa wszystkie projekty ustaw, przedłożonych Izbie, a stojących w związku z ugodą węgierską** (Żywe oklaski). Zostanie przez to przywrócona równość z Węgrami, albowiem przedłożenia te przed legislatywę węgierską nie zostały jeszcze wniesione (Oklaski).

Po mowie ministra przemówił referent Sustersicz, poczem uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej i przerwano posiedzenie do godziny 4 po południu.

Izba przyjęła następnie VII grupę noweli przemysłowej.

Między wniesionemi interpelacyami znajduje się interpelacya posła Breitera i tow. do ministra skarbu w sprawie zajść przy rozprawie ofertowej co do objęcia składu tytoniowego dla Sambora i okolicy, dalej interpelacya posła Daszyńskiego i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykroczeń agitatorów klerykalnych w Galicyi zachodniej, wreszcie interpelacya ks. Pastora i tow. do ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie pobicia przez agitatorów socyalistycznych sekretarza katolickiego związku robotniczego w Krakowie, Zgórniaka, który dla złagodzenia wybuchłego w Chrzanowie strajku tam się udał.

**Wiedeń.** Dzisiejsze oświadczenie prezydenta gabinetu Becka i cofnięcie wszelkich ugodowych przedłożeń zaostrzyło bardzo zatarg z Węgrami. Trudno też przewidzieć, co się stanie z traktatem handlowym ze Szwajcaryą, jeśli Sejm węgierski uchwali go w formie proponowanej przez swoją komisyę. Wówczas bowiem traktat ten będzie miał inną formę w języku węgierskim, a inną w niemieckim. Tymczasem oba teksty podpisane są przez wspólnego ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

## Z komisya dla reformy wyborczej.

**Wiedeń.** W komisyi dla reformy wyborczej odbędzie się dziś wieczorem **głosowanie nad podziałem okręgów w Galicyi** i w Krainie. Słychać, iż w kwestyi podziału mandatów Galicyi kompromis, zawarty między reprezentantami Koła polskiego a posłem Wassilką, znajdzie większość. Co do nowego mandatu niemieckiego z Krainy, Niemcy sądzą, że większość również oświadczy się za tym mandatem.

## Z komisyi budżetowej.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa Izby posłów obraduje dziś w dalszym ciągu nad sprawą budowy portu tryesteńskiego. Schreffl podnosi, że w całej dyskusyi więcej przebija moment osobisty, niż rzeczowy; zwłaszcza występuje przeciw Morseyowi, że woli w nieobecności byłych ministrów o tej sprawie mówić, zarzuca też Młodoczechom, że sami obstrukcyą udaremnili obrady parlamentarne a teraz podnoszą żale z powodu tej obstrukcyi.

## Z delegacyj.

**Wiedeń.** Delegacya austryacka obraduje w dalszym ciągu nad kredytem okupacyjnym. W dyskusyi zabrał głos wspólny minister skarbu Burian, który odpowiadał na zarzuty, zwłaszcza Biankiniego i Klofacza, podniesione w sprawie administracyi Bośni i Hercegowiny. To, co oni podnieśli, nie jest już krytyką, ale zupełną negacyą wszystkiego, co zarząd tamtejszy pod względem kulturalnym zdziałał i co z wielu stron uchwalono.

## W sprawie kwoty.

**Wiedeń.** Dziś przed południem zebrały się w gmachu parlamentu austryackiego na wspólną naradę subkomitety austryackiej i węgierskiej deputacyi kwotowej. Na posiedzeniu tem byli obecni: austryacki minister finansów Korytowski i węgierski sekretarz stanu Popowicz. Zarówno prezes deputacyi austryackiej br. Chlumecky, jak i prezes węgierskiej Koloman Szell oświadczyli, że ich deputacye obstają przy swoich pierwotnych uchwałach. Następnie wywiązała się wprawdzie obszerna dyskusya, atoli osiągnięcie porozumienia zdaje się być z góry wykluczonem.

Dziś po południu konferował minister dr Korytowski z drem Weckerle.

Odpowiedzialny redaktor:
**Władysław Prokesch.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń**, 6 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 804·75. Akcye Anglobanku 309·50. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 485·—. Akcye Bankvereinu 548·25. Akcye Bodencredit 1041·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 571·—. Akcye kolei państwowych 672·75. Akcye kolei południowej 171·—. Akcye kolei Elbethal 451·—. Akcye kolei północnej 5580 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 572·75. Akcye Rima Murany 571·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2734·—. Akcye Fabryki broni 584·—. Akcye Tureckie tytoniowe 410. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 510·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne —·—. Renta majowa 99·65. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·65. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 168·75. Marki 117·45. Ruble 252·—

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu ustalone; węgierska renta koronowa i rosyjskie papiery spadły.

Cukier ustalony 19·10—19·20 (19·70—19·80). Spirytus i nafta niezmienione.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 6 lipca (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 251 25 | 252 25 |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 40 | 95 80 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 10 | 19 16 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 85 | 101 85 |
| 4% „ „ „ | 98 25 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 40 | 102 40 |
| 4% „ „ „ „ | 98 50 | 99 50 |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. zlecok. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 50 | 99 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 — | 100 — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 50 | 99 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 50 | 98 — |
| 4½% „ miasta Lwowa | 99 50 | — — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% „ „ „ „ | 101 — | 102 — |
| 4% „ kolejowe | 98 50 | 99 80 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 89 — | 96 — |

## Solicytator adwokacki

zdolny koncepista przyjmie posadę. — Zgłoszenia pod „Solicytator" poste restante **Kraków.** 2968

**Wózek** dla chorego w dobrym stanie do sprzedania tanio w Zakładzie Heleny Telesznickiej, ulica Szewska l. 10 w Krakowie. 2970

**Morele!** świeże, piękne, w 5 kg. koszykach wysyła opłatnie, bez zaliczki, po otrzymaniu 4 (czterech) koron **Marya Staszkiewiczowa,** żona oficyała **w Zaleszczykach.** 2974 1 6

## CHŁOPIEC

z ukończoną szkołą 5-klasową ludową, z roczną praktyką sklepową u ojca, jest do umieszczenia w większym handlu kolonialnym i delikatesów we Lwowie lub Krakowie. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Franciszek Burda, kupiec, Żołynia. 2971

## Do wynajęcia

od 1 sierpnia na lato lub na cały rok willa w ogrodzie starannie urządzona i umeblowana, składająca się z 5 pokoi, dwóch werand, sieni, kuchni i piwnic. Stacya kolei w miejscu, godzina drogi od Krakowa, okolica górzysta i lesista. Wiadomość: Plac Szczepański W. 6, I piętro. 2967 1 8

## PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

2846 100 0

## Buchaltera-Korespondenta

poszukuje fabryka we Lwowie. Wymagana gruntowna znajomość bilansowania i korespondencyi polskiej i niemieckiej. Pensya początkowa 3000 K rocznie. Zgłoszenia: „Posada" Biuro Sokołowskiego, Lwów. 2983 1 3

Biuro techniczne dla przemysłu chemicznego

## TADEUSZ INGWER

inżynier i chemik.

**Projektuje i urządza fabryki chemiczne** jak: browary, gorzelnie, cukrownie, fabryki syropu, krochmalnie, drożdżarnie, rafinerye spirytusu i nafty, fabryki sody, kwasów, farb, chemikaliów, likierów i innych artykułów. 2975 1 0

**Specyalność: Przepisy do natychmiastowej fabrykacyi** produktów chemiczno-technicznych jak: atramentów, past, smarów, pokostów, mydeł, środków toaletowych i wielu innych.

**Pracownia chemiczno-techniczna**

**Lwów** **Pasaż Mikolascha.**

! Proszę żądać specyalnych ofert!

**Morele** (Aprykozy) najlepszego gatunku, wielkie, ładne, wyborne Ia co dzień świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką K 3·60 wysyła Rubin Prinz, Zaleszczyki. 2973 1 5

## Zmiana adresu.

Pierwszorzędne **biuro Jabłkowskiej** od 8 lipca przeniesione będzie na ul. Nowo-Jasną Nr 8, wprost Filharmonii w Warszawie. 2864 4 4

**Student** z V kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „Student" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2905 3 3

## Zakopane.

**Zakład wodoleczniczy**

pomieszczony w willi przy ulicy Krupówki i w Kuźnicach w willi Adasiówce.

Ceny przystępne.

**Dr Chwistek**

1808 24 24 Lekarz kierujący.

**Morele** (Aprykozy)! Zaleszczyckie, słynne, do smażenia i do jedzenia, wyborne, za K 3·60. Wiśnie hiszpańskie K 3·50, świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką; 100 kg. moreli loco stacya Zaleszczyki 44 K, — wysyła **R. Treister,** główny skład owoców w Zaleszczykach. 2987 1 5

Odświeża i wybiela cerę najlepiej

## MLEKO LILIOWE

(Eau de Lys) 2360 12 0

konieczne w czasie upałów dla pań, usuwając pocenie się twarzy i rąk. Zapobiega tworzeniu się piegów.

Wyrób i skład

**Pierwsza Droguerya i Perfumerya** pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.

**Uważać na markę ochronną!**

---

Fabryki wyrobów glinianych pod firmą

# MAURYCY BARUCH

**w Łagiewnikach przy Podgórzu,**

**polecają swoje wyroby, mianowicie:**

**Piece kaflowe, kominki i kuchnie** biało glazurowane lub w kolorach, w wyborowym gatunku, odznaczających się piękną formą, oraz hermetycznem okuciem.

**Dachówkę żłobkowaną** (falcowaną) systemu szwajcarskiego „Constans", bardzo trwałą i łatwą do krycia dachów.

**Cegłę różnego rodzaju** jak podwójnie prasowaną, maszynową, ręcznie prasowaną i studzienną.

**Cegłę ogniotrwałą** zwyczajną, klinową i formową, oraz płyty ogniotrw. piekarskie.

**Cegłę do sklepień** systemu inż. Ludwiga.

**Ceny umiarkowane. — Na żądanie wysyła się cenniki i wzory.**

Adres dla listów:

**MAURYCY BARUCH w PODGÓRZU.**
**Telefon Nr 73.**

2988 1 5

---

## Zdolny starszy kuchmistrz

znajdzie umieszczenie. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" pod **2894.** 2894 2 4

## Pensyonat UKRAINA

**Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p.,** wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 2352 15 0

**Salon frontowy** o dwóch oknach z osobnem wejściem, elegancko umeblowany, jest zaraz **do wynajęcia.** Może być i dla przyjezdnych na żądanie z całem utrzymaniem. Zwierzyniecka 32, II piętro. 2927 2 3

**Morele zaleszczyckie** piękne, wyborne Ia 4 K 30 h, II 4 K, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Polek,** dom eksportowy, **Zaleszczyki.** 100 kg. 50 koron stacya kolejowa Zaleszczyki. 2936 2 5

## Konwersye i pożyczki

Mający zamiar zaciągnąć pożyczkę lub konwersyę długów na realności miejskiej lub wiejskiej, tudzież na dobrach tabularnych z kas bankowych lub prywatnych **na korzystnych warunkach i bez wielkich kosztów** — zechcą się zgłosić w redakcyi **„Informatora", Kraków, Wiślna 2** (z prowincyi załączyć marki na odpowiedź). 2774 5 8

## Zakopane

**Grabówka, ul. Sienkiewicza l. 4 i 2,**

Pensyonat Królikiewiczówny i Buchowieckiej,

położony wśród parku świerkowego. Kuchnia domowa zdrowa i obfita. Fortepian do użytkn. Cena od 5 koron dziennie. 2812 3 4

**Knorr'a**

## Mączka owsiana

żywi się rocznie dowodnie przeszło 300.000 dzieci, które chowają się do podziwu. Dlaczego? **Knorr'a mączka owsiana** tworzy mięśnie, krew i kości, a zmieszana z mlekiem krowiem, równa się w swem działaniu prawie pokarmowi matki. 2311 3 4

Można jej dostać wszędzie.

L. 826. 2808 2 3

## Konkurs.

Zwierzchność miasta Muszyny rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza i kontrolora miejskiego.**

Ubiegający się winien do podania dołączyć:

a) metrykę chrztu;
b) świadectwo moralności;
c) świadectwo ze złożonych egzaminów na sekretarza i kontrolora gminnego, objętych ustawą gminną z roku 1896;
d) dowód praktyki przynajmniej jednorocznej w jednym z urzędów gminnych, objętych ustawą gminną z r. 1896.

Kandydaci pozostający dotychczas w służbie publicznej, winni podania wnosić za pośrednictwem dotychczasowych swych władz przełożonych.

Do tej posady przywiązana jest płaca roczna 1200 koron na razie na rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya i ewentualnie podwyższenie płacy.

Podania należy wnosić do Zwierzchności miasta Muszyny najdalej **do końca lipca 1906 r.**

Muszyna, 25 czerwca 1906.

Burmistrz
*Pierog.*

---

**Już wyszedł zeszyt 1**

## „Tygodnika Powieści i Kroniki"

nakładem M. Hupczyca i Spółki, Kraków, Plac Matejki 6.

Treść: „Krwawy tron", sensacyjna powieść osnuta na tle rewolucyi rosyjskiej; „Zaginiona dziewczyna", powieść; Kronika tygodniowa; Rozmaitości. 2971 1 2

„Tygodnik powieści i kroniki" wychodzić będzie co soboty. Cena zeszytu 10 ct. Prenumerata miesięczna z odsyłką do domu 40 ct. — Do nabycia we wszystkich Agencyach dzienników.

## Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

**„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY** Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

**Tysiące podziękowań!**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

**Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 1006 19 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

## Ogłoszenie.

**Dnia 21 lipca b. r.** o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w gmachu własnym w Łańcucie

## VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

**P. T. Akcyonaryuszów Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.**

**Porządek dzienny obrad:**

1) Zagajenie Zgromadzenia, powołanie sekretarza i 2 zastępców;
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1905/6;
3) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej;
4) Wnioski Rady Zawiadowczej co do rozdziału zysku za rok 1905/6;
5) Sprawa zmiany § 4 statutu i powiększenie kapitału akcyjnego;
6) Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej na rok 1906/7 § 20 statutu.

P. T. Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swoje akcye w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie. Na deponowane akcye wydaną im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia. Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyj, a temsamem ilość głosów akcyonaryuszów, będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Łańcut, dnia 5 lipca 1906.

2984

Prezes
*Bolesław Żardecki.*

Rządowo uprawniona

**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4,** 1491 69 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze**

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Największa

## Owocarnia

**w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25,**

poleca świeże wyborne **morele funt 10 ct.** 2911 4 4

## Dwu lub trzech pokoi

z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 października 1906.

Zgłoszenia: Rudolf Szpigel, ul. Zielona l. 16. 2938 2 3

---

**Osoba** starsza, inteligentna, znająca się na kuchni i domowem gospodarstwie, poszukuje miejsca do jednej osoby lub pielęgnowania słabego — za bardzo małem wynagrodzeniem. **T. Z.** poste restante **Tarnów.** 2955 2 2

## Pewna egzystencya dla rodziny

Interes wyrobiony, bez ryzyka, przynoszący netto 250 złr. miesięcznie, odstąpię osobie inteligentnej za 2000 złr.

Zgłoszenia pod **2959** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2959 2 2

**Panna** z dobrego domu przyjmie miejsce na prowincyi za skromnem wynagrodzeniem. Zna się na gospodarstwie domowem i białem szyciu, może pomagać dzieciom w naukach od I–IV kl. Zgłoszenia **T. K. 50** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2958 2 3

**Morele** wyborne, piękne, duże, w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 4 K, 100 kg. 48 K loco stacya Zaleszczyki. Renglody 5 K, Gruszki lub Jabłka K 3·50, wysyła **A. Nussbrauch, Zaleszczyki.** 2953 2 10

**Akademik** słuchacz filoz., posiadający świetnie język rosyjski, literaturę oraz matematykę, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na wyjazd.

Zgłoszenia listownie: Dębniki, Pocztowa 148, **Tad. Wallcki.** 2926 3 3

## Morele (Aprykozy)

świeżo rwane, wybierane, tylko najlepszy gatunek, 5-cio kilowy koszyk franko 4 K wysyła od 10 b. m. począwszy **D. Gottfried w Zaleszczykach.** 2909 4 4

**Dla emeryta** wynajmę osobne umeblowane mieszkanie z ogródkiem we willi w Dębnikach. Wiadomość w handlu p. Wentzla w Krakowie. 2917 3 3

## Kandydata notaryalnego

poszukuje **Antoni Kasprzak,** c. k. notaryusz **w Cieszynie,** Śląsk austr. 2918 4 6

**Do ulokowania** na hipotekę 18.000 koron.

Wiadomość: Kancelarya notaryalna w Podgórzu. 2912 3 3

## Zdolny droguista

medycynalny znajdzie natychmiast miejsce w drogueryi Sładowskiego we Lwowie. Załączenie fotografii i odpisu świadectw wymagane. 2900 3 3

**Morele zaleszczyckie** wielkie do smażenia i jedzenia 3 K 90 h. **Wiśnie hiszpańskie** 3 K 70 h, świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **J. Nagler,** dom eksportowy **w Zaleszczykach.** 2892 3 4

## Rządca dóbr

Proszkowianin, były oficer austryacki, pierwszorzędne referencye, wypadkowo wolny, poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Drobniewicz, Rozwadów n. Sanem.** 2829 6 26

**Kamienica** 3-piętrowa, dobrze zbudowana, w najzdrowszej dzielnicy miasta położona, jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki, ul. Krowoderska l. 37, I p. 2809 3 3

## Kredens dębowy

rzeźbiony **do sprzedania.** Karmelicka 7. Wiadomość u stróża. 2898 3 3

**Mleczarnia własna** dobrze się rentująca, z powodu wyjazdu zaraz **do sprzedania.** Wiadomość w składzie futer p. Armatysa, Rynek główny. 2906 5 5

## Sklep masarski

w doskonałem miejscu, prawie w śródmieściu, z całem urządzeniem pod korzystnemi warunkami **do sprzedania,** ewentualnie natychmiast do wydzierżawienia fachowo uzdolnionej osobie za złożeniem kaucyi w kwocie 200 koron. Zgłoszenia pod **„Dobry interes"** poste restante **Kraków.** 2908 3 3

## Morele piękne

wyborne, świeżo rwane I. 4 K., II. 3. K. 50 h. wysyła w 5 klg. koszykach franco i za zaliczką **I. Halpern,** właść. ogrodu **Zaleszczyki.** 2880 6 6

**Największy ZAKŁAD pogrzebowy**

## JANA WOLNEGO.

**Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

**Filia ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

**Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany.** Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 35 0

## Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy konsorcyów podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 25.** 1448 37 39

## Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych** wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 2887 3 60

---

## Nie wyjeżdżam

w lecie z Krakowa i nadal prowadzę pensyonat przy ulicy Karmelickiej 24 (naprzeciw kościoła Karmelitów).

2760 6 0 *A. Borońska.*

L. W. kr. 55337. 2644 3 3

## Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1906/7 jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużony. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni kandydaci bezpośrednio.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie, i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę, i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić, oraz przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, drugą zaś z początkiem II półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

**Z Wydziału krajowego**
*Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.*

We Lwowie, dnia 8 czerwca 1906.

*Piotrowski.*

**Morele słynne!** wysyłam w koszykach 5 kg. za 4 K, franko za zaliczką. 100 kg. 48 K loco stacya Zaleszczyki. Renglody 5 K, Gruszki lub Jabłka K 3·50. H. Fränkel, Zaleszczyki. 2954 2 10

**Podczas** wakacyj każdy inteligentny mężczyzna: nauczyciel, urzędnik i t. d. może mieć intratny poboczny dochód w miejscu swego pobytu lub wszędzie, gdzie podróżuje.

Zgłoszenia: **„Ferye"** poste restante **Kraków.** 2931 3 3

## Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

**ulubionego mydła liliowego**
**Bergmanna i Sp., Djeczyn n. Ł.**

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1225 17 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

| | | |
|---|---|---|
| Apt. | Bartmański i Sp. | w Krakowie |
| „ | F. Gralewski | „ |
| „ | Z. Marcoin | „ |
| „ | M. Proń | „ |
| „ | W. Redyk | „ |
| „ | L. Rosenberg | „ |
| „ | K. Wiszniewski | „ |
| Drog. | Anast. Froncz | „ |
| „ | J. Hanak | „ |
| „ | J. Klemensiewicz | „ |
| „ | A. Pachucki | „ |
| „ | Arnold Reifer | „ |
| „ | J. Wiśniewski i Sp. | „ |
| „ | F. Zopoth i Sp. | „ |
| Gal. | Ch. F. Leistner | „ |
| „ | St. Porębski i Zimler | „ |
| Hdl. mat. | Roman Drobner | „ |
| „ | Schaja Grünstein | „ |
| „ | Maurycy Kreisler | „ |
| „ | Reim i Spółka | „ |
| „ | St. Rożnowski | „ |
| Drog. | Jan Michnik | w Bochni |
| „ | Stanisł. Pawłowski | „ |
| Apt. | M. Gorzecki | w N. Sączu |
| „ | R. Jakubowski | „ |
| „ | J. Jarosz | „ |
| Drog. | T. Kwieciński | „ |
| „ | B. Zucker | „ |
| „ | L. Zarski | w Podgórzu |
| Apt. | Lazar Friedenberg | „ |
| | Lazar Sonnenschein | „ |
| „ | A. Karpiński | w Rzeszowie |
| „ | Klisiewicz | „ |
| „ | J. Kołodziejowski | „ |
| „ | J. Brzękowski | w Wiśniczu |
| „ | Roman Mayzl | w Oświęcimie |